Nr. 201. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja | Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz-Bydgoszcz**, czwartek, dnia 2-go września 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Zebranie Chrz. Dem. w Golubiu

odbędzie się **w czwartek, dnia 2-go września o godz. 8-ej wieczorem** w sali **Hotelu Centralnego** (przy rynku.

Referaty wygłoszą:

na temat sytuacji politycznej i gospod. — **p. Odrowski,**
o ruchu chrześcijańsko-demokratycznym — **p. Zglinicki.**

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Lichy ptak...

„DZIENNIK BYDGOSKI" KOMPROMITUJE SIĘ DALEJ.

„Każdy ma swego mola". — Zamaskowany szkodnik. — Brak kultury i etyki. — Na Pomorzu mają dość „Dz. B." kłamstw i warcholstwa.

Grudziądz, 1 września 1926 r.

Już na drugim z kolei zjeździe Ch. Dem. na Pomorzu **nadużył** przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" p. Formański prawa gościnności, okazanej mu przez pomorski zarząd wojewódzki Ch. Dem. Pierwszy raz na Sejmiku w Grudziądzu (dnia 4 lipca), drugi raz na zjeździe okręgowym w Tczewie (ubiegłej niedzieli, dnia 29 sierpnia) starał się zamącić tok obrad swemi niekulturalnemi i prowokacyjnemi z miejsca okrzykami, które, dając smutne świadectwo jego umysłowi i wychowaniu, wywołały ogólny niesmak i zgorszenie.

Nie lepiej od swego sprawozdawcy spisuje się „Dz. Bydg.", który za każdym razem solidaryzuje się z treścią i formą wybryków p. F., dając sankcję druku pretensjonalnym i niedorzecznym uwagom oraz brutalnym i kłamliwym atakom na zasłużonych działaczów Stronnictwa, a nawet na zasady Ch. Dem. i na jej cele.

Wytworzyła się dziwna sytuacja. „Dz. B." wywiesza z jarmarcznym wrzaskiem flagę Ch. D., bije się w piersi, że sztandarowi jej będzie wierny — a tymczasem w praktyce na razie cicho i skrycie, a potem już coraz głośniej i jawniej stara się różne władze Stronnictwa w oczach ogółu zohydzić, zasady Ch. Dem. podkopywać, dążnościom jej przeciwdziałać, w dusze i serca swych czytelników rzucać jad nieufności, kąkol nieporozumień, zgniliznę demoralizacji (pornografja).

Jeżeli chodzi o ostatnie dwa zjazdy, to w Grudziądzu p. red. Formański pozwalał sobie na nieprzyzwoite wybryki w stosunku do obydwóch posłów referentów pp. Kapałczyńskiego i Bigońskiego, a „Dz. B." w tak prowokniący sposób dolał swej mętnej oliwy do ognia niewczesnych zapałów swego reprezentanta, że Pom. Zarząd Wojewódzki Ch. Dem. zniewolony był publicznie zaprotestować przeciwko zjadliwym fałszom i dzikim pretensjom „Dz. B.", godzącym w dobro i godność Ch. Dem.

Na razie „Dz. B." stulił uszy, lecz nie na długo. W Tczewie zaprodukował p. F. znowu swą mądrość polityczną w postaci czczych wykrzykników demagogicznych, zapożyczonych żywcem od socjalistów i ich z lewej strony sąsiadów, znowu dał upust swemu temperamentowi i popisał się taktem, który nic wspólnego z Wersalem, ale za to dużo pokrewieństwa wykazywał ze wschodnią arogancją.

I tym razem p. F. nie poprzestał na pośle Bigońskim, ale ujawnił swą wojowniczość także w kierunku posła M. Rocha, który nieprzyzwykły do podobnych „manier" energicznie zareagował i sprawa mogła arcyniefortunny przybrać obrót, gdyby niżej podpisany nie wpłynął na złagodzenie zrozumiałego oburzenia p. posła.

Ślicznie mi za to podziękował p. F. Oto po długim namyśle wyrżnął sążnisty (długi i nudny, ale za to od rzeczy) artykuł na łamach „Dz. B.", gdzie z wysokiego konia strofuje i poucza władze stronnictwa, „miażdży" wszystkich w czambuł wziętych posłów, a już na mnie „suchej" nie pozostawia „nitki". Artykuł roi się od jaknajbezczelniejszych fałszów, niedźwiedzich piuretów, a głupstwo jedzie tam na głupstwie i głupstwem pogania. Nie wiadomo, śmiać czy płakać wobec pociesznych łamańców, szumnych manifestów i żałosnych trenów „Dz. B.". Spróbujmy od śmiechu.

Z pośród różnych wesołych opowieści o sprycie, „Dz. B." i o jego „wiernej" dla Ch. Dem. służbie wybieramy pierwszą z brzegu, zdaje się najkrótszą. Otóż pewnego razu Korfanty, przekomarzając się z Witosem, spróbował zalać mu sadła za skórę temi słowy: „Nie miała baba kłopotu — nabyła (ideowo) sobie... Gazetę Grudziądzką". Pan Witos skrzywił się, jakby coś brzydkiego połknął, odchrząknął, splunął i pomedytowawszy nieco, rzecze: „Przygania kocioł garnkowi, a sam smoli... „Dziennikiem Bydgoskim". Tu z kolei Korfanty zrobił minę, jakby mu ktoś na odcisk nastąpił i sarknął: „Psia krew! Każdy ma swego mola, co go gryzie".

Mówiąc serjo „Dz. B." — chociaż sobie tak często po cyrkowemu, a już zawsze niemądrze poczyna — nie jest pozbawiony pewnego sprytu, jeżeli chodzi o podgryzanie zasad politycznych i etycznych Ch. Dem. i bodaj jedyną systematyczność wykazuje w wytrwałem mąceniu pojęć, obniżaniu autorytetów, w krzewieniu demoralizacji. Do domu Ch. Dem. wcisnął się zamaskowany szkodnik, niewątpliwie gorszy od jawnego, czystą bronią walczącego przeciwnika. W znienawidzonej przez obóz żydowsko-lewicowy dzielnicy naszej chce „Dz. B." rozbić jednolity front narodowy, wywołać zamęt nieporozumienia i waśnie w łonie społeczeństwa polskiego, słowem tak czynić, aby śmiał się „ów trzeci".

To jest zło największe, które „Dz. B." kompromituje w oczach jego uważniejszych czytelników. Pozatem dziwne jest jego stanowisko wobec Sejmu, stanowisko przyjaźne dla Ukraińców, Białorusinów, ale wrogie dla interesów całej, a tembardziej Zachodniej Polski. Łączy się z tem też istnie szewska pasja „Dz. B." przeciwko najważniejszemu postulatowi demokracji, bo wogóle przeciwko parlamentaryzmu. Zdumiony czytelnik nie raz się pyta: „Pies to czy wydra? Białoruskie czy niemieckie to tendencje, przetłómaczone na język polski? Monarchizmu czy też bolszewizmu pragną ci wrogowie ustroju demokratycznego?"

Jeżeli do tego dodamy jeszcze brak kultury i brak etyki, które to braki „Dz. B." ujawniają się coraz częściej i coraz jaskrawiej, to trudno się dziwić wzrostowi oburzenia opinji publicznej. Ludzie, którym nie imponuje objętość, waga papieru, słoma pustych frazesów, lecz którzy szukają wiarogodnych informacji, nieskażonej prawdy, zdrowej tendencji — odwracają się ze wstrętem od kompromitującego się coraz więcej „Dz. B.", a szczególnie dbają o to, aby go do rąk nie brały dzieci. Tak coraz głośniej mówią w Bydgoszczy. Widocznie „Dz. B." to słyszy i czuje, bo zapowiada, iż chce się odegrać w Grudziądzu. Przestrzegamy go przed iluzjami, przypominamy, że nadzieja jest matką niemądrych, że Wojtkowi czy Jasiowi najgorzej poszło z odgrywaniem się.

Pomorze ma już po uszy warcholstwa i kłamstwa „Dz. B.", który jest drogowskazem fałszywym i ptakiem lichym, bo kale własne i stronnictwa i dzielnicy naszej gniazdo.

S. M.

Przed rozstrzygnięciem w L. N.

Korzystne wrażenia umiarkowanego stanowiska Polski. — Nastrój nerwowy. Brazylja nieobecna. — Hiszpanja trzyma się ostro.

Genewa. Dnia 30 sierpnia rozpoczęło się posiedzenie komisji reorganizacyjnej Ligi Narodów, na które przybyli wszyscy obecni członkowie komisji w liczbie 14-tu. Nastrój na zebraniu bardzo nerwowy. Miało miejsce cały szereg rozmów pomiędzy delegatami poszczególnych krajów. Delegaci polscy min. Sokal i radca Jackowski konferowali z Fromageotem, nieco później min. Sokal porozumiewał się z lordem Cecilem przedstawiając dezyderaty Polski, oraz możność dojścia do porozumienia na podstawie pewnej modyfikacji planu Cecila, dotyczącej ponownej wybieralności. Konferencja przedstawiciela Polski z referentem komisji reorganizacyjnej zrobiła bardzo korzystne wrażenie i jest komentowana bardzo przychylnie, jako poważny krok w przezwyciężaniu trudności. Powszechnie podkreślane jest pojednawcze stanowisko Polski.

Prezes komisji prezydent Motto otworzył posiedzenie wygłaszając przemówienie, w którem przypomina, że komisja reorganizacyjna została zwołana na żądanie Hiszpanji. Motto wskazał na **nieobecność Brazylji** i odczytał list jej przedstawiciela Monto Roio, który oficjalnie zawiadamia, że Brazylja nie weźmie udziału w pracach komisji. Wyraziwszy ubolewanie z tego powodu przedstawił zebranym projekt porządku dziennego proponując postawienie na pierwszem miejscu sprawy miejsc niestałych.

Po przemówieniu Motty, złożył oświadczenie przedstawiciel Hiszpanji **Palacios**. Przemówienie przedstawiciela Hiszpanji składało się z dwóch części. W pierwszej dał on charakterystykę zabiegów Hiszpanji o uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi, zaś w drugiej części sformułował żądania Hiszpanji. Palacios, który przemawiał głosem stanowczym i energicznym, oświadczył iż rząd hiszpański od obecnego posiedzenia komisji reorganizacyjnej żąda ostatecznego rozstrzygnięica sprawy miejsc stałych.

Nie wypowiedział on żadnej groźby oraz nic nie mówił o konsekwencjach jakie pociągnie za sobą odrzucenie dezyderatów Hiszpanji, ale pomimo to, w mowie jego był cały szereg niedomówień bardzo wiele znaczących, które na obecnych wywarło duże wrażenie.

Krwawy ferment w Hiszpanji

Rozruchy w Madrycie, Primo de Riwera o sytuacji.

Paryż, 31. 8. Agencja Fournier podaje wiadomości o nowych rozruchach w Hiszpanji. Terenem rozruchów jest w obecnej chwili przedewszystkiem Madryt.

Londyn, 31. 8. Na zapytanie przedstawiciela dziennika „Central Nevs", jak się obecnie przedstawia sytuacja wewnętrzna Hiszpanji, Primo de Rivera odpowiedział: Prawda jest, iż rząd hiszpański napotkał przy wprowadzaniu nowych zarządzeń na opozycję w korpusach artylerji i inżynierji. Rząd załatwi sprawę nowych zarządzeń bez naruszenia dyscypliny i uczyni wszystko, co jest możliwe w celu ułatwienia wprowadzenia tych rozporządzeń w życie. Rząd postępuje energicznie, pragnie jednak uniknąć drażnienia wspomnianych korpusów. Do zaniepokojenia niema żadnych powodów.

Załamywanie się strajku w Anglji.

Górnicy chcą się zgodzić na ustępstwo i wrócić do pracy.

Londyn, 31. 8. (ATE). W bieżącym tygodniu należy oczekiwać poważnych wypadków w przebiegu strajku węglowego. Górnicy, którzy w dalszym ciągu podtrzymują swe żądanie co do układu obejmującego całą Anglję, nie zgadzają się na układy regjonalne, są obecnie skłonni do dyskusji nad sprawą przedłużenia czasu pracy ze zmianą warunków płac. Jest to poważny krok naprzód ku pojednaniu, ponieważ dotychczas przedstawiciele górników nie chcieli tych spraw podczas rokowań rozpatrywać.

Z Wschechpolskiego Zjazdu Katolickiego w Warszawie.

Pożegnalne przemówienie J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego.

Za Bożą pomocą stanęliśmy u kresu prac drugiego Zjazdu katolickiego w Warszawie. W czasie trzydniowych nader ożywionych obrad omówiliśmy zasadnicze kwestje zakreślone programem. Czy całkowicie i wyczerpująco? Oceni to historja. My, uczęstnicy Zjazdu, miejmy to moralne zadowolenie, żeśmy spełnili zadanie nasze w miarę sił i możności. (Oklaski).

Stwierdzić tu musimy szczerze i otwarcie, że narody katolickie na Zachodzie przewyższają nas znacznie pod względem rozwoju i organizacji pracy katolickiej. Świadczą o tem wymownie potężne i wspaniałe kongresy katolickie międzynarodowe i narodowe we Francji, Włoszech, lub w Ameryce, jak np. ostatni kongres Eucharystyczny w Chicago. Imponują one nam i wprawiają nas w podziw olbrzymią liczbą uczestników, świetnością i bogactwem referatów, sprężystą organizacją i pozytywnym rezultatem uchwał i wniosków. Trudno jest jednak temu się dziwić. Polska bowiem, po długich i ciężkich latach niewoli i ucisku politycznego i religijnego, rozpoczęła dopiero teraz okres żmudnej pracy od podstaw w kierunku odbudowy i rozwoju swego życia państwowego, społecznego i religijnego. To też my, Polacy-Katolicy, stawiamy obecnie pierwsze kroki na polu akcji katolickiej, która wymaga gruntownego uświadomienia religijnego i wyrobienia społecznego szerokich mas narodu. My dopiero rzucamy pierwsze ziarna zorganizowanych czynów na tę rolę, gdy szołeczeństwa katolickie na Zachodzie zbierają już obfite plony swych długoletnich zabiegów wysiłkowów i poczynań społeczno-religijnych. Tam okres żniw, a u nas pora orki i siewu. Fakt ten jednakże utwierdza nas w przekonaniu, że posiewowi zdrowej myśli i ideałów, katolickich, że zbożnej pracy na polu odrodzenia moralnego, towarzyszy błogosławieństwo Boże i owoc stokrotny zapewnia. (Oklaski).

Kończy się Zjazd. Ale jego koniec niech będzie zapoczątkowaniem wytężonej pracy twórczej. Bo katolickie myśli i ideały nie wcielają się w życie na rozkaz za pomocą szumnych i pięknie brzmiących haseł, ale w czynu stal przekuwa je żmudna, wytrwała codzienna praca, trudem i ofiarą, a nawet bohaterstwem okupiona. A do tej pracy powołani są nietylko kapłani, którzy z urzędu swego mają przewodniczyć akcji katolickiej, ale i wszyscy wierni, w szczególności zaś ci, którzy w tych dniach Zjazdu uczestnicząc, nakreślili sobie program przyszłości. (Oklaski).

Pójdziemy i rozjedziemy się dziś, lecz nie żegnamy się, bo spotkać się musimy zaraz na tym samym szańcu, kędy wre walka o obronę ideałów katolickich. Zjazd był tylko widzialnym, zewnętrznym aktem, który zapoczątkował naszą wspólną pracę, zogniskował nasze myśli, ujednostajnił nasze plany działania i nasz program. Hasło zaś, jakie zabieramy z sobą na dalsze życie i pracę jest następujące: Polska jest i winna być katolicką, a jeśli tak, to przedstawiciele narodu polskiego w Senacie i w Sejmie muszą być strażnikami tych ideałów, które żyją w piersiach narodu. Nasze ideały katolickie są jednocześnie ideałami religijnymi i narodowymi. Miłość Ojczyzny nie da się pomyśleć bez miłości Boga, bez karności i posłuchu względem rozkazów naczelnych przedstawicieli Kościoła. Że zaś podstawą społeczeństwa ostoją bytu narodowego jest rodzina, ugruntowanie jej przto na prawie Bożem i kościelnem, według wskazań etyki chrześcijańskiej, jest obowiązkiem nietylko religijnym ale i dobrze pojętej miłości Ojczyzny. (Huczne oklaski).

Z temi szczytnemi hasłami wracajcie do domów i zagród waszych. W szatę czynu obleczcie je w życiu waszem tak prywatnem jak i publicznem. Na Was i na waszą pracę patrzy Bóg nieśmiertelny, Dawca dóbr i łask wszelakich, na Was spogląda Królowa Korony Polskiej i cały zastęp świętych polskich wraz z seraficznym Młodzieniaszkiem naszym św. Stanisławem Kostką. Miłość dla Chrystusa, Kościół i Ojczyzna Was tu sprowadziła. Niechaj ten ogień miłości goreje stale w sercach Waszych i zapala Was do pracy ofiarnej dla wielkiej i świeżej idei: społecznego panowania Chrystusa na ziemiach polskich. (Długo niemilknące oklaski).

Na zakończenie składam serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom i organizatorom Zjazdu, a w szczególności p. prezesowi Glince — staropolskiem „Bóg zapłać!"

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! (Owacyjne oklaski).

Z kuźni genewskiej.

Delegacja niemiecka zawarunkowała swój przyjazd? — Żądania południowej Ameryki.

Berlin, 31. 8. „Germania" berlińska zamieszcza sensacyjną wiadomość, że delegacja niemiecka dopiero wtedy wyruszy do Genewy, gdy sytuacja na terenie Ligi wyjaśni się korzystnie dla Niemiec.

Genewa, 31. 8. Hiszpanja zajęła stanowisko wyczekujące. Obrady może skomplikować wystąpienie południowej Ameryki, domagającej się wyraźnego zaznaczenia w projekcie, iż zagwarantowane jej będą trzy miejsca niestałe w Radzie. Żądanie to sformułowane przez delegata Urugwaju Guani'ego, spotkało się z dość kategorycznym sprzeciwem lorda Cecila, który zaznaczył dosyć ostro, że podobne żądanie może wzmódz nieprzewidywane trudności.

Deklaracja, jaką w końcu posiedzenia złożył Scialoja, który w toku dyskusji wysuwał dużo zarzutów natury prawnej, dowodzi, iż nie dąży on do bezwzględnego utrudnienia prac komisji, lecz, że przeciwnie gotów jest — jak zaznaczył, ze względów natury politycznej — przychylić się do formuły, mówiącej o ponownym wyborze w roku bieżącym. Powyższe oświadczenie Scialoji uważane jest za dobry prognostyk dla prac podkomisji, wyłonionej przez komisję, w celu redakcyjnego uzgodnienia poprawek.

Wynik wyborów do władz Chrześc. Demokracji

Na Zjeździe okręgowym Chrz. Dem. w Tczewie dn. 29 sierpnia.

Do Rady Wojewódzkiej:

pp. B. Adolf z Pucka, profesor Pohlmann z Wejherowa, Filipiak z Gdyni, Noetzel ze Starogardu, Bneliński z Gniewu i Jan Gucza z Pelplina.

Do Rady Okręgowej:

pp. rektor B. Deskowski, budowniczy Mroczkowksi i sekr. Trybul — z Pucka;
pp. Gulajski i Lukomski — z Wejherowa;
pp. Bobrowski i Plotka — z Kartuz;
pp. Tomasz Rogala, Kujawski (senjor) i Piankowski — z Kościerzyny;
pp. Sugajski i dyrektor Liedke — ze Starogardu;
pp. Czarnecki i Kuchta — ze Skórcza;
pp. dr. Behrendt i Weidemann z Gniewu;
pp. Stefan Bobowski, Leon Sielski i Kozłowski — z Pelplina;
pp. Stanisław Wilga, Franciszek Pawelczak, Tomasz Michalski, Jan Przybyłowski, Petrowicz, Władysław Orcholski, profesor Władyka, Stefański, Ignacy Markowski, Stanisław Tysarczyk, Ignacy Andrzejewski i Pietruszka — z Tczewa.

Do Zarządu:

pp. Stanisław Wilga, kolej. Franciszek Pawelczak, Tomasz Michalski, Przybyłowski, Petrowicz, Fr. Fabian i Kaz. Waraszewski — wszyscy z Tczewa;
oraz (w charakterze zastępców:)
pp. Władysław Orcholski, Stefański, prof. Władyka, Ignacy Markowski, Stanisław Tysarczyk, Ignacy Andrzejewski i robotnik Pietruszka — wszyscy z Tczewa.

Rezolucje w sprawie organizacji Chrześć. Dem. na Pomorzu

uchwalono na zjeździe okręgowym w Tczewie.

Po wysłuchaniu referatów i przemówień pp. pos. Nowickiego, sekretarza woj. Nowaka i prezesa okręgowego Wilgi. Zjazd Okręgowy Chrz. Dem. w Tczewie uchwalił dnia 29 sierpnia 1926 r. następujące rezolucje w sprawach organizacyjnych.

Obowiązkiem wszystkich zarządów kol., członków Rady Wojewódzkiej i Okręgowej, delegatów, mężów zaufania jest:

1. zwołać w najbliższym czasie posiedzenie swego koła, lub gdzie takie nie istnieje, zwolenników ruchu Chrz. Dem. na zebranie, aby złożyć szczegółowe sprawozdanie z dzisiejszego zjazdu, ożywiając ruch organizacyjny koła, względnie tworząc nowe koło i wybierając jego zarząd;

2. sprawozdanie należy przesłać listem do Sekretarjatu Wojewódzkiego Ch. D. w Grudziądzu;

3. rozpocząć energiczną i ruchliwą pracę organizacyjną przez:

a) werbowanie i zapisywanie nowych członków koła, wystawiając im legitymacje członkowskie Ch. D. i wpisując ich w listy członkowskie (dodając dokładny adres danego koła).

b) ściąganie składek członkowskich i wklejanie znaczków do legitymacji, przez werbowanie mężów zaufania, bądź to w wioskach sąsiednich, bądź to przedstawicieli poszczególnych warst społecznych (robotników, kupców, rzemieślników, rolników, urzędników pocztowych, kolejowych, nauczycieli i duchowieństwa, bądź to członków znanych organizacyi społecznych („Sokół", Tow. P. i Woj.), bądź to reprezentantów poszczególnych warsztatów pracy;

c) przez utrzymanie ścisłego kontaktu ze Sekretarjatem Wojewódzkim w Grudziądzu (Rynek 15, tel. 713), któremu należy piśmienne komunikować o wszystkich poczynaniach, planach i pracach, przesyłając sprawozdania, listy mężów zaufania i członków oraz składki członkowskie miesięczne i nadzwyczajne;

4. unikać przy naszej twórczej pracy organizacyjnej wszelkich zaczepek innych politycznych organizacyj narodowych: Z. L. N., Ch. D., N. P. R. i innych;

5) sporządzić i podać Sekr. Wojewódzkiemu spis ludzi zbliżonych do naszego ruchu, niezaangażowanych w żadnem innem stronnictwie, sympatyków Ch. D., z całego powiatu, którzy zostaną zaproszeni na zjazd powiatowy (danego powiatu), na którym zostanie wybrany **Zarząd Powiatowy Ch. D.**, kierujący pracę organizacyjną całego powiatu;

6) usilnie popierać naszą prasę chrześcijańsko-demokratyczną („Głos Pomorski" — Grudziądz) przez:

a) abonowanie pism;
b) polecanie ich swym znajomym, krewnym i przyjacielom;
c) werbowanie nowych abonentów,
d) żądanie w kioskach, restauracjach, hotelach etc. naszych pism;
e) żądanie, aby we wszystkich restauracjach, poczekalniach, hotelach itd. trzymano i wykładano nasze pisma;
f) przez podarowanie do naszych pism wiadomości zasadniczych, potocznych i kronikarskich, sprawozdań, rozpraw i artykułów;
g) współdziałanie z administracją pism w celu wywieszenia plakatów we wszystkich restauracjach, hotelach, sklepach, magazynach, dworcach miast i wsi dla rozreklamowania naszych organów;
h) w celu utworzenia agentur naszych organów we wszystkich miastach i większych wioskach.
i) w celu wyszukania i zaangażowania wszędzie ludzi, którzy organa nasze kolportoraliby, sprzedawali, w celu zaangażowania stałych reporterów, korespondentów i współpracowników.

Najświeższe nowiny z Warszawy.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W STOLICY.

P. Prezydent Rzplitej, po powrocie z manewrów kawaleryjskich pod Ostrołęką, gdzie bawił nieurzędowo, podpisał dziś nominację członków rady prawniczej, następnie przyjął na Zamku dr. Grażyńskiego, jako wojewodę śląskiego, gen. Dańca, szefa departamentu sądownictwa wojskowego, a o godz. 1-ej po poł. p. prezesa rady ministrów, Bartla, poczem powrócił do Spały.

URLOP MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Przed rozpoczęciem swego urlopu minister spraw wojskowych Piłsudski wyjechał do Wilna, skąd zamierza w ciągu dni najbliższych udać się do Druskienik, gdzie spędzi kilka tygodni. Narazie zastępuje p. ministra I-szy wiceminister i szef administracji armji gen. dyw. Konarzewski. Stałe zastępstwo na czas urlopu nie jest jeszcze ustalone.

Wiadomości co do rozpoczęcia urlopu przez p. marszałka Piłsudskiego i stałego zastępstwa na cały okres urlopowy, jakie się ukazały w prasie, były przedwczesne.

U P. MINISTRA KOLEI.

P. min. kolei inż. Romocki przyjął dziś p. inż. Głębockiego, nacz. dyrektora fabryki „Wagon" oraz p. sen. Januszewskiego, który omawiał z p. ministrem Romockim aktualne sprawy i bieżące potrzeby lotnictwa.

RADA MINISTRÓW ZBIERA SIĘ W SRODĘ.

Zwykłe posiedzenie plenarne Rady Ministrów odbędzie się w dniu jutrzejszym. Jak się informujemy, na porządku dziennym są bieżące sprawy polityczne i gospodarcze, stanowiące wnioski Komitetów Politycznego i Ekonomicznego, uchwalone na poprzednich zebraniach. Termin najbliższych posiedzeń Komitetu Politycznego i Ekonomicznego nie został jeszcze ustalony.

OKRĘT ZE STU PASAŻERAMI IDZIE NA DNO.

Moskwa, 31. 8. (AW.) Nocy wczorajszej okręt pasażerski, kursujący według marszruty Leningrad—Kronsztad „Wiestnik Buri", który zbliżył się zbytnio do okrętu niemieckiego „Greyne" w chwili gdy chciał go wyminąć, uderzył z wielką siłą o zręb mola portowego. Uderzenie było tak silne, iż w okręcie utworzył się otwór, szeroki na 2 mtr., który spowodował szybkie wypełnianie się dna okrętu wodą. Okręt pogrążył się całkowicie w wodę z niezwykłą szybkością, tak, iż cała katastrofa trwała najwyżej kwadrans. Z przeszło 100 pasażerów, znajdujących się na okręcie, nie uratował się prawie nikt. Wydobyto dotychczas z wody 19 zwłok.

SKĄD BIORĄ SIĘ PRZYJACIELE BOLSZEWJI.

Tallen, 30. 8. (ATE). W związku z ostatniemi aresztowaniami w Moskwie i Leningradzie, wychodzi na jaw spekulacyjna i szmuglerska działalność Birka, b. posła estońskiego w Moskwie, o której to działalności wiedziały Sowiety, a nawet ją popierały chcąc w ten sposób trzymać w ręku Birka i zmuszać go do uległości. Obecnie aresztowano cały szereg osób, które wykonywały polecenia Birka. Stwierdzono, że Birk przed laty skromny adwokat, ostatnio posiadał w banku Tallińskim w sejfie 2 milj. mk. estońskich oraz posiadłość majątkową we Francji.

Warszawa, 30. 8. (telef. wł.). „Kurjer Warszawski" donosi, że posłowie i senatorowie śląscy należący do stronnictw Ch. D. i N. P. R. wystosowali do Prezydenta Rzeczypospolitej i Premjera Bartla depeszę, w której protestują przeciw odwołaniu wojewody Bilskiego, z jego stanowiska, oraz proszą o wyznaczenie dnia 31 bm. audjencji dla wyjaśnienia względów przeciwnych odwołaniu wojewody.

GORZEJ NIŻ ZARAZY...

Paryż, 31. 8. (AW). Donoszą z Cherbourga, iż zarząd tamtejszego portu zakazał załodze przybyłych tam w ostatnią niedzielę okrętów sowieckich komunikowania się z lądem. W razie konieczności naprawy którego ze statków, byłyby zarzadzone specjalne środki ostrożności.

Program Zjazdu Okręgowego Chrześć. Demokracji w Toruniu.

W niedzielę, dnia 5 września 1926 r. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się Zjazd Prezesów Kół i Delegatów Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji Okręgu Toruńskiego w Toruniu w gospodzie „Cechy Zjednoczone“ przy ul. Sukienniczej z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie Zjazdu przez prezesa Zarządu Okręgowego kol. inż. Rogallę.
2. Wybór komisji matki i komisji wnioskowej.
3. Referat na temat „Klub Parlamentarny Chrześc. Dem. wobec zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych doby obecnej“.
4. Referat na temat „Program i ruch chrześcijańsko-społeczny w Polsce i Europie“.
5. Referat na temat „Nasza organizacja i czem winna ona się stać na Pomorzu“.
6. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego z jego działalności.
7. Dyskusja nad referatami, wnioski, uchwały i udzielenie absolutorjum.
8. Wybory członków do Zarządu Okręgowego.
9. Zakończenie.

Uprzejmie Zarząd Wojewódzki prosi prezesów kół oraz wybranych delegatów do licznego wzięcia udziału w Zjeździe.

Goście, chcący brać udział w Zjeździe, mogą się zgłosić po legitymację do prezesa Zarządu Okręgowego kol. inż. Rogalli w Toruniu, ul. Łaziebna 6 do soboty, dnia 4 września 1926 r. włącznie.

Za Zarząd
Wojew. Pol. Stronnictwa Chrześc. Demokracji.
(—) Alb. Nowicki, prezes. (—) J. Nowak, sekretarz.

Jeszcze o działalności filji bydgoskiej B. P.

Nie malowaliśmy zbyt czarno. — Osiemdziesiąt razy więcej daliśmy a piętnaście razy mniej otrzymali. — Restrykcje kredytowe i Rada Dwunastu. — Komplement zasłużony pod adresem dyr. Wody i jego podkomendnych.

(Korespondencja wł. „Głosu Pomorskiego“).

Bydgoszcz, 30 sierpnia.

Pisząc przed paru dniami o działalności filji bydgoskiej Banku Polskiego, a to w związku z pobytem w Bydgoszczy generalnego dyrektora B. P. dr. Mieczkowskiego, użyliśmy na ten temat barw najjaśniejszych.

Uczyniliśmy to jednak z całym rozmysłem. Sfery kupieckie i przemysłowe okręgu bydgoskiej izby handl.-przem. przyznają jednomyślnie, iż w takiem właśnie naszem przedstawieniu sprawy nie było wcale przesady ani też niepotrzebnego pesymizmu. Na zbytek bowiem opieki ze strony B. P. nasz okręg bynajmniej uskarżać się nie może. Te wszystkie kredyty, jakie okręg otrzymał łącznie z resortu B. P. są tak znikome, że śmiało nazwać je można wysoce krzywdzącemi.

By nas nie pomawiano o przesadę, pozwolimy sobie przypomnieć pewne choćby ustępy z niedawnej interpelacji posła okręgu bydgoskiego p. Bigońskiego. Przytaczała ona na podstawie bardzo źródłowych wyliczeń, **iż tutejsze sfery gospodarcze** w porównaniu np. z taką **Łodzią złożyły 80** — wyraźnie podkreślamy **osiemdziesiąt razy więcej złota na ufundowanie Banku Polskiego** przed trzema laty, **aniżeli** wspomniany **okręg Łódzki.** Inaczej mówiąc, arcybogaty Manchester polski, opierający się na obrotach zasobnych i dobrze wprowadzonych fabrykach włókienniczych Łodzi, Pabienic, Zgierza, Ozorkowa itd., dał wówczas 80 razy mniej złota, aniżeli bydgoski przemysł i kupiectwo.

Dawszy jednak mniej okręg łódzki, wyczerpał z zasobów kredytowych B. P. **piętnaście razy więcej, aniżeli** zasługujący na większą pieczołowitość, **okręg bydgoski.** Tyle o stronie świadczącej.

A popatrzmy, co się dzieje, gdy chodzi o korzystanie z kredytów B. P. Tu znowu skonstatować trzeba wprost oburzającą anomalję. Oto **okręg bydgoski otrzymuje** w tym samym okresie czasu **piętnaście razy mniej w kredytach wekslowych,** choć obroty **aniżeli** otrzymał z tego źródła w tej formie **okręg łódzki.** To zestawienie będzie jeszcze bardziej krzyczącem, gdy się zaznaczy, iż **obrót wekslowy Łodzi jest tylko osiem razy większy od obrotów w okręgu izby h.-p. bydgoskiej.**

Oto są krótkie, ale jakże znaczące cyfry, ilustrujące wymownie „wysoką życzliwość“ naczelnych władz B. P. do Nadnoteckiego okręgu. Te cyfry należy sobie koniecznie przypomnieć, by na ich tle wyszły z należytą plastyką te wszystkie romanse i czułości, które miały miejsce w związku z niedawnym pobytem naczelnego dyrektora B. P. dr. Mieczkowskiego w Bydgoszczy. Można też zaryzykować śmiało konia z rzędem o zakład, iż w te czułości ani jedna ani druga strona nie wierzyła. Były one obliczone dla „ciemnego ludu“, który w te ceremonje i obrzędy jeszcze trochę wierzy albo, jeśli nie wierzy, to mu je prasa codzienna w sążnistych artykułach do wierzenia podaje.

Pisząc o kredytach B. P. dla kupiectwa i przemysłu bydgoskiego oraz okolicznego, użyliśmy wyrażenia, iż kredyty te są absolutnie niewystarczające jako wciąż skandalicznie nikłe i nieustająco chude. Określenia tego nie rzucamy na wiatr. Wszak mówi o tem na każdym kroku niewesoła rzeczywistość. Dzięki tym kredytom homeopatycznie wydzielanym, bydgoski kredyt, jak to się już wyraziliśmy, cierpi stale na szkorbut głodowy. Jak może być inaczej, gdy stosowane od jakiegoś już roku t. zw. restrykcje kredytowe, t. j. obniżki kredytów już przyznanych lub odmawianie nowych są z strony Centrali warszawskiej (a zatem atrybuty dr. Mieczkowskiego...) stale na porządku dziennym stosowane.

Lecz prawda, filja bydgoska B. P. posiada w łonie swoim t. zw. Radę Dwunastu, t. j. Komisję szacunkową. Składa się dziś ona z pp. — tu ich wyliczymy: Baranowski T., Jankowski M., Milchert J., Morgenstern J., Ostrowski J., Stobiecki R., Szyman J., Wdziękoński T., Zawitaj J., Ziętak St. i Zychliński M. Komisja ta po wyborze swym urzędowała czas jakiś nawet pełną parą. Od czasu jednak wprowadzenia owych słynnych „restrykcji“ weszła ona już dziś do roli organu szczątkowego. Rewiduje więc jeszcze weksle już przyznane, ale nie zabiera wcale głosu w sprawach nowych wniosków o kredyty. Nie jest w tej materji nawet zwoływana. Tu decyduje wyłącznie tylko Warszawa. Cóż, kiedy pod „skrzydłem macierzyńskiem“ jej opieki bydgoski kupiec i przemysłowiec coraz to bardziej chudnie i chudnie. Toż nic dziwnego, iż taki procent tych sfer ostatnio wyciąga nogi na księżą oborę.

Tyle uważaliśmy za konieczne zauważyć na marginesie ostatniej bytności dr. Mieczkowskiego celem ilustracji filji bydg. B. P. Raz jeszcze zaznaczamy, iż zasadniczo nawet nie chcemy p. Mieczkowskiemu imputować jakiejś specjalnej niechęci do Bydgoszczy i jej okręgu. Ze swej strony robi on co może. Ale prezes Karpiński jest odeń zawsze mocniejszy. I to nas przeważnie gubi.

Pozatem B. P. ma wciąż chronicznie mało do rozdania. To zaś jeszcze, co ma, z reguły rozchwytują ci, co geograficznie bliżej Warszawy są sytuowani. Co na to poradzić. Zawsze ci więcej jedzą, co bliżej misy siedzą.

Pod koniec jeszcze słów kilka pod adresem personelu urzędniczego filji bydg. B. P. Od czasu objęcia kierownictwa przez p. Wodę, stosunki pomiędzy klientelą a instytucją nie pozostawiają niemal nic do życzenia. Dyr. Woda jest doskonałym służbistą, w odniesieniu zaś do stron zawsze bardzo gładki i możliwie uczynny. Wszelkie pozatem zarzuty, jakie można było mieć pod adresem personelu filji (a mamy ich kilka) odnoszą się do tych, którzy już dziś tu nie pracują. Dostali albo „cylinder spacerowy“ albo też przeniesiono już ich gdzieindziej. Pod kierunkiem dyrektora p. Wody wszystkie dziś czynności bydgoskiej filji B. P. płyną wartko i przejrzyście. Ale z próżnego i sam król Salomon nie naleje.

Zresztą jak to mówi przysłowie?... Wodę warzysz, woda będzie. To właśnie czyni od roku jakiegoś B. P. w całej Polsce. Może po reorganizacji... zasobów naszego „Emisyjnego“ stosunki dopiero się poprawią. Tymczasem czekajmy wszyscy cierpliwie i... święćmy uroczyście przypadkowe przejazdy naczelnych dyrektorów przez... Bydgoszcz do Nieciszewa...

Ożywienie działalności Chrześć. Dem. na Pomorzu stwierdził wynik zjazdu okręgowego w Tczewie.

Sprawy organizacyjne.

Nawiązując do sprawozdań z odbytego w ubiegłą niedzielę zjazdu okręgowego w Tczewie (patrz „Głos Pom.“ N-ry 199 i 200 — wczorajszy i onegdajszy) podajemy poniżej dalszy ciąg i zakończenie obrad.

Po wysłuchaniu trzech referatów — ideowego, politycznego i gospodarczego — przez słuchaczów, którzy nagradzali mówców gorącemi oklaskami udzielił przewodniczący głosu generalnemu sekretarzowi wojewódzkiemu p. Nowakowi.

Referat p. Nowaka.

Mówca rozpoczął swe sprawozdanie organizacyjne od nader aktualnego, a jednocześnie zasadniczego omówienia zasad, które winny być podstawą, racją i prawo bytu posiadanego stronnictwa. Zrzeszenie polityczne powinno mieć jasno określone zadanie i do celów tych iść prostemi drogami, walcząc godziwemi sposobami. Tak pojęte organizacje są nieodzownemi czynnikami postępu i przynależność do jednego z nich jest poprostu obowiązkiem każdego obywatela, który swe prawa rozumnie wykorzystać i swój obowiązek wobec kraju gorliwie chce spełnić.

Niestety namnożyło się sporo partyj, które nie mają wyraźnie określonego oblicza, stałych celów i zdrowym umiarem nacechowanej taktyki. Działalność podobnych organizacyj daje ujemne wyniki, wywołuje mnóstwo nieporozumień i fatalnego zamętu w pojęciach. Na domiar zła bardzo często z brakiem ustalonych zasad łączy się też demagogja i zaciekłość, która dochodzi do takiego zaślepienia, że zacietrzewieni partyjnicy nad cele więcej ważą środki, interesy stronnictwa nie wahają się stawiać wyżej od dobra kraju.

Takie partyjnictwo zasługuje na stanowcze potępienie, ale tego rodzaju objawy nie mogą służyć usprawiedliwieniem tym, którzy krytykując błędy i kłótnie szkodliwych organizacji, do żadnego stronnictwa należeć nie chcą i szczycą się swą bezpartyjnością. Nie jest ona, jak niektórzy sądzą, zasługą, a wprost przeciwnie błędem i grzechem. Każdy obywatel, który istotnie miana tego ma być godny, powinien przecież brać udział w życiu publicznem i interesować się żywo sprawami społeczeństwa, którego jest członkiem, losem kraju, który jest jego ojczyzną. Wszyscy więc ludzie dobrej woli powinni wstępować do tego lub innego stronnictwa, po głębokiem zastanowieniu się nad jego programem i działalnością, po stwierdzeniu jakie: dobre czy owoce jego działalność dla państwa i narodu przynosi.

Po wstępie tym przeszedł referent do wyszczególnienia stronnictw istniejących na Pomorzu, dowodząc, iż Chrześc. Demokracja dzięki swemu programowi i taktyce zasługuje w największym stopniu na to, aby pod jej sztandarem stanął każdy, komu przyszłość kraju istotnie na sercu leży i który swe własne dobro należycie ocenić i zrozumieć umie. Dowodzenie swe, co do wielce dodatniej roli, jaką Ch. Dem. dziś w kraju odgrywa, poparł mówca szeregiem przekonywujących argumentów, omawiając szczegółowo program i działalność Ch. Dem.

Po tych wywodach zdał mówca sprawę z obecnego stanu Ch. Dem. na Pomorzu pod względem organizacyjnym i wyłuszczył zadania i obowiązki członków Zarządów miejscowych i okręgowych. Wreszcie podał referent mnóstwo wskazówek praktycznych, których zastosowanie przyczyni się do ożywienia działalności Stronnictwa i jej obfitych owoców — i zakończył swe przemówienie wezwaniem do ofiarnej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

Referat posła Nowickiego.

Nie będziemy tu nawet w streszczeniu zdawali sprawy z przemówienia p. posła Nowickiego, bo to by nas zbyt daleko zaprowadziło. Poseł Nowicki bowiem nieustannie wdłuż i wszerz jeździ po całem Pomorzu i nie ma bodaj ani jednej okolicy, którejby w swej wędrówce nie odwiedził w ciągu ostatnich kilku tygodni — a właśnie tematem referatu p. posła było sprawozdanie z tych objazdów. Sądzimy, iż gorliwi chadecy w nieco innych słowach o treści referatu pos. Nowickiego dowiedzieli się już z licznych korespondencyj w „Głosie“, który, jak pomorskiemu organowi Ch. Dem. przystoi, zamieszczał je skwapliwie na swych łamach, podnosząc jak on nie za dwóch, lecz dosłownie za trzech orze.

Poprzestajemy więc tym razem (bo i miejsca nie staje) na zaznaczeniu, iż p. pos. Nowicki oprócz sprawozdania z szeregu wieców, zebrań i narad **streścił wywody** swych przedmówców, a następnie od**czytał i podał** pod głosowanie rezolucje w sprawach **organizacyjnych.** (Brzmienie ich podajemy na innem **miejscu.)**

Dyskusja.

Po przemówieniu p. posła Nowickiego **rozpoczęła** się ożywiona wymiana myśli. — Dyskusję **rozpoczął p. Pawelczak** (z **Tczewa**), podnosząc między **innemi bo**lączkami zażydzanie urzędów. — To samo **zło podkreślił** p. **Filipiak (z Gdyni),** protestując przeciwko **uprzywilejowaniu** wyższych wojskowych z krzywdą **szere**gowców i urzędników państwowych. — P. **Laskowski (z Bydgoszczy)**, zwracając uwagę na wystąpienie „Głosu Pomorskiego“ w sprawie złych stron ustawy o Kasach Chorych, podkreślił potrzebę poparcia wypowiedzianych w piśmie naszem żądań. — P. **Kunert** (redaktor „Dziennika Tczewskiego“), korzystając z obecności posłów Ch. Dem., poruszył katastrofalny dla przemysłu miejscowego brak węgla, z którego dowozem z kopalń obecnie koleje w niebywały sposób zalegają i zwrócił się do przedstawicieli Sejmu z prośbą o poczynienie starań, które zapobieglyby grożącemu nam z tej racji zastojowi i bezrobociu. —

P. **Fabian** (Tczew) postawił pytanie, czy jest większość w Sejmie, a p. **Świetlik** (Kartuzy), dlaczego rząd poprzedni dopuścił do buntu i dlaczego nie karze się obecnie z większą surowością nadużyć. — P. **Andrzejewski** (Tczew) stwierdza macosze traktowanie Pomorza, co również w swych przemówieniach podnoszą pp. **Krajnik i Grucza (z Pelplina)**, poruszając pozatem nieporozumienia dzielnicowe w związku z anormalnemi stosunkami na urzędach.

Na wszystkie te zapytania i krytyczne uwagi udzielił zbiorowej odpowiedzi w swojem i w swych kolegów referentów imieniu p. pos. **Bigoński,** którego wyjaśnienia spotkały się z ogólnem uznaniem i nagrodzone zostały długo niemilknącemi oklaskami.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos p. pos. Nowicki, przedstawiając propozycje komisyj: matki i wnioskowej w przedmiocie wyborów do rady wojewódzkiej i okręgowej oraz do zarządu. Po odbytych głosowaniach, których wynik podaje „Głos Pomorski“ na innem miejscu (patrz „Głos“ nr. 199 i 201). — zabrał raz jeszcze głos pos. Nowicki, wyrażając podziękowanie tym wszystkim, którzy na Zjazd przybyli i do jego uświetnienia się przyczynili i pożegnał kolegów prośbą i życzeniami, aby organizacja Ch. Dem. poszła w kierunku rozwojowym i przyniosła obfite i tak długo pożądane zmiany na lepsze.

MAURYCY JAROSZYŃSKI — WICEMINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH?

Warszawa, 31. 8. Maurycy Jaroszyński, dotychczasowy dyrektor departamentu administracyjnego, zostanie w najbliższym czasie według uporczywie krążącej pogłoski powołany na stanowisko wiceministra spr. wewnętrznych.

W LOCIE Z WARSZAWY DO TOKJO

por. Orliński w Krasnojarsku.

Wczoraj po południu nadeszła do Warszawy depesza z Krasnojarska donosząca, iż por. Orliński przybył o godz. 11 do Krasnojarska i szykuje się do następnego etapu: Czyta — Mukden.

Z Bydgoszczy i okolicy.

(Korespondencja wł. „Głosu Pomorskiego").

Bydgoszcz, 31 sierpnia.

Wczorajszy wieczór w Strzelnicy. W poniedziałek, dnia 30 bm. odbyło się na Strzelnicy miejskiej wielkie strzelanie o nagrody w orderach ufundowanych przez dygnitarzy.

W wyniku zawodów p. Kesterke otrzymał 89 punktów, Kwieciński — 87, Biernacki — 87, Jankowski — 86, Fröhlich 85, Szymański 85, Osiński 85, Dorsz 82, Kinder — 81 p.

Ponadto p. Ganasiński otrzymał piękną tarcz łowiecką od dygnitarzy.

Następne strzelanie odbędzie się w dniach 19 i 20 września, jako ostatnie w tym sezonie strzelanie podokręgowe.

Kościół w Szaradowie po odnowieniu. W tych dniach art.- malarz prof. Bartel ukończył polichromię kościoła w Szaradowie—Zalesiu pow. szubińskim. Kościołek ten wybudowany w swoim czasie w późnym renesansie z bogatemi ornamentacjami. Kościół odbudowano po spaleniu w r. 1826. Polichromja jest bogato złocona i przepysznie wykonana. Bogatą ozdobą jest 164 kesonów na suficie kościelnym, nadającym całości uroczysty i imponujący wygląd.

Charakterystycznem jest, że ⅚ wkładek na odnowienie kościoła ofiarowali tamtejsi ewangielicy.

Proboszcz ks. Rudnicki, człowiek o znanej uczynności i wybitnych zasługach, cieszy się wielką miłością wśród swych parafjan.

Pierwsze nabożeństwo odbędzie się 5 września przy licznym napływie wiernych z całej okolicy.

Ze Związku Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej. Związek przystępuje energicznie do rozwinięcia akcji kulturalno-oświatowej. Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyło się zebranie na sali „Harmonja" na którem przewodniczył p. Rózalski, a pióro protokularne trzymała p. Serpuchówna. Dr. Kuziel wygłosił doskonały referat o konieczności i korzyściach studjów języka polskiego. Uchwalono urządzić szereg wieczorów towarzyskich, z których dochód przeznaczonym zostanie na cele oświatowe.

Piekarze w obronie swej egzystencji. Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyło się na sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) pod przewodnictwem p. Sójki zebranie piekarne samodzielnych piekarzy bydgoskich. Zebranie uchwaliło wystosować protest przeciw akcji rządowej, mającej na celu budowanie piekarni mechanicznych w większych miastach Polski. Piekarze twierdzą, że przy zapewnieniu im normalnych warunków pracy, mogą chleb taniej oddawać dla użytku publiczności, niż jak to sobie wyobrażają projektodawcy piekarni mechanicznych.

Po wyjaśnieniach co do podatku obrotowego wygłosił p. Piotr Zwierzycki referat o konieczności łączenia się rzemieślników w organizacji stanu średniego.

Z Towarzystwa Rzemieślników Katolickich. Wczoraj o godzinie 8-mej w lokalu Gończa przy ul. Jagiellońskiej odbyli narady członkowie Tow. Rzemieślników Katolickich przy udziale przeszło 100 osób.

Przewodniczył p. Grzegorz Galiński, sekretarzem był p. Borowicz. Omawiano sprawy organizacyjne i projekt uczczenia 50-letniej pracy p. Bernarda Falkowskiego, długoletniego członka Towarzystwa. Postanowiono urządzić z dniem 31 września zabawę towarzyską z której dochód przeznaczy się dla sędziwego jubilata.

Ceremonjał milczenia.

W „Rzeczypospolitej" czytamy:

Komenda Miasta ogłosiła ceremonjał składania wieńców na grobie „Nieznanego Żołnierza". Dwa razy po dwie minuty jest nakazane w ceremonjale milczenie.

Milczenie jest odznaką skupienia i specjalnego szacunku, ale poległym naszym żołnierzom za Ojczyznę, jeszcze coś się więcej należy. Należy się modlitwa za zmarłych.

Modlitwy za zmarłych nie trzeba się wstydzić. Szkoda wielka, że naszym miarodajnym czynnikom nie chce przejść przez gardło słowo — modlitwa.

Tolerancja na niczem tutaj nie ucierpi. Kto nie będzie się chciał modlić, będzie milczał. W katolickim kraju ceremonjał składania wieńców na grobie „Nieznanego Żołnierza" nie może pomijać modlitwy.

Katolicka Polska ma prawo się domagać, żeby składający wieńce „Nieznanemu Żołnierzowi" wnieśli swoje myśli w kornej modlitwie do Boga za poległych.

Paszporty dla dziennikarzy i literatów będą załatwiane natychmiastowo.

Wczoraj ministerstwo spraw wewnętrznych przekazało sprawę wydawania paszportów ulgowych władzom drugiej instancji t. zn. w Warszawie komisarjatowi rządu, na prowincji zaś województwom. Według okólnika naczelni redaktorowie składają podania o paszport bez poświadczenia syndykatu dziennikarzy, stali członkowie redakcji muszą składać podanie od redakcji oraz zaświadczenie syndykatu.

Co do literatów, to obowiązuje podanie i zaświadczenie Związku literatów. Paszporty załatwiane być mają bezzwłocznie.

Porucznik Orliński zbliża się do celu.

Moskwa, 30. 8. Po przedłużonym o jeden dzień pobycie w Kazaniu wskutek huraganu por. Orliński wystartował wczoraj o godz. 5 m. 20 rano do Omska. Etap: Kazań—Omsk lotnik przebył w 8 godzinach, wylądowawszy w Omsku o godz. 1.20 popołudniu.

Dziś por. Orliński udał się w dalszą drogę do Tokio. Lotnik czuje się jaknajlepiej. Aparat jego również jest w doskonałym stanie.

Pan Schacht „oczyszczony".

Berlin, 31. 8. (ATE). Zapadł tu wyrok w sprawie wytoczonego procesu przez dyr. Banku Rzeszy Schachta o obrazę czci. Powodem procesu był zarzut uczyniony Schachtowi „iż jest agentem kapitału zagranicznego i katem finansowym Niemiec oraz że oszukuje naród niemiecki". Wyrok uznał zarzuty te za oszczerstwo i winowajcę skazał na 750 marek.

Podczas procesu odbywały się **wrogie** przeciw Schachtowi **demonstracje**, które przez jakiś czas utrudniały nawet obrady. Powodem demonstracji była sprawa waloryzacji tysiącmarkowych banknotów, a pośród manifestantów było wielu poszkodowanych.

Wiadomości sportowe.

O boksie.

Nad korzystnym wpływem ćwiczeń pięściarskich, nad sprawnością fizyczną całego ciała nie warto się chyba rozwodzić. Zadziwiająco szybkie rozpowszechnienie się boksu we wszystkich krajach mówi samo za siebie. Można jednak jeszcze raz zwrócić uwagę tych, którzy dotąd w sporcie tym widzą jedynie brutalne objanie się wzajemne, na okoliczność, iż boks, zarówno jak np. szermierka, wymaga znacznego wysiłku umysłowego, skoncentrowanej uwagi, zimnej krwi i niezwykłego panowania nad sobą. Mało jednak elementarnego pojęcia o sporcie bokserskim ma nasza publiczność odwiedzająca zawody bokserskie — dla tej więc kreślę poniższe dane:

Spotkanie odbywa się na estradzie, czyli ring'u o kwadratowej powierzchni (5 x 5 lub 6 x 6) ogrodzonej sznurami. Rękawice nadziewane są grubo tkaniną, celem złagodzenia uderzeń. Pod rękawicami dozwala się zawodnikom owijanie dłoni bandażami.

Każdy zawodnik winien posiadać świadectwo lekarskie, że stan jego zdrowia nie stoi na przeszkodzie do wzięcia udziału w spotkaniu. Zawodnicy bez zaświadczeń lekarskich nie są dopuszczani do walki.

Zawodnicy dzielą się na kategorje wagi według następującego podziału:

1.	waga najlżeisza	do	47.5	kg.
2.	„ musza	„	51.—	„
3.	„ kogucia	„	53.5	„
4.	„ piórkowa	„	57,25	„
5.	„ lekka	„	61.5	„
6.	„ półśrednia	„	66.5	„
7.	„ średnia	„	72.5	„
8.	„ półciężka	„	79.5	„
9.	„ ciężka	ponad	79.5	„

Walczyć mogą zawodnicy należący do tej samej kategorji wagi, jedynie na własne żądanie może bokser stawać do walki z cięższym od siebie przeciwnikiem.

Mecze amatorskie mogą się odbywać od 1—5 starć 2 lub 3 minutowych, rozdzielonych przerwami 1 minutowemi. Początek i koniec każdego starcia oznajmia specjalnie wyznaczony „sędzia mierzący czas" (timekeeper) za pomocą uderzenia w gong.

Dozwolone są ciosy zadawane pięścią w przednią i boczne części głowy i tułowia powyżej pasa.

Zakazane jest zadawanie ciosów: poniżej pasa, w tylną część głowy i tułowia, zadawanie ciosów niezaciśniętą pięścią niewypchanemi częściami rękawic, nasadą i bokiem dłoni, przedramieniem, łokciami, ramionami, nogą lub głową, zadawanie ciosów z góry na dół, obracając się naokoło siebie, zadawanie ciosów przeciwnikowi leżącemu, powstającemu, zaplątanemu, trzymanie przeciwnika, trzymanie się sznurów jedną ręką i uderzanie drugą.

Za leżącego uważa się boksera, który dotyka się ziemi, jakąkolwiek częścią ciała prócz stóp. Za leżącego uważa się również zawodnika zwisającego na sznurach otaczających ring.

Z chwilą upadku jednego z przeciwników, drugi powinien się cofnąć niezwłocznie do rogu najbardziej odległego od boksera leżącego.

W klamrze (cliuch), jeżeli i jeden z przeciwników jest trzymany, lecz sam ma obie ręce, lub jedną wolną — może zadawać ciosy. Nie ma prawa zadawać ciosów jedną ręką ten bokser, który drugą trzyma swego przeciwnika.

Na komendę sędziego w ringu: „puść" (break) obaj przeciwnicy obowiązani są natychmiast cofnąć się o krok, nie zadając ciosów przy odrywaniu się, poczem bez osobnej komendy, rozpoczynają walkę ponownie.

Gdy jeden z przeciwników podczas starcia upadnie, kierownik walki natychmiast rozpoczyna głosem donośnym liczenie od 1—10, w odstępach jedno-sekundowych, mieszając się między bokserem leżącym i jego przeciwnikiem. O ile powalony na słowo 10 nie podniesie się całkowicie z pozycji leżącej, spotkanie jest skończone jego przegraną („Knock out"). O ile, przed wymówieniem „10" nastąpi koniec starcia („gong") asystenci, czyli sekundanci mogą dopomódz leżącemu bokserowi do powstania i po ukończeniu przerwy ma on prawo do dalszej walki. Boksera, który w przeciągu 10 sekund po zakończeniu przerwy nie jest w możności wznowić walki, uważa się za pokonanego przez „knock out".

Jeżeli z końcem ostatniego starcia, żaden z przeciwników nie został pokonany przez cios rozstrzygający („knock out") ani się nie poddał, zwycięstwo „na punkty" przyznaje się bokserowi, który wykazał przewagę przez: 1) skuteczne ciosy prawą i lewą, 2) obronę, 3) technikę ogólną, 4) siłę ciosów, 5) wytrzymałość, 6) sportowe zachowanie i ścisłość w przestrzeganiu walki.

Jeżeli żaden z przeciwników w ciągu całego spotkania, nie wykazał swej wyższości, ogłasza się spotkanie za nierozstrzygnięte. Spotkanie również jest nierozstrzygnięte w razie 3 różnych decyzji sędziowskich, lub gdy na trzy decyzje, dwie określą spotkanie za nierozstrzygnięte.

Jeżeli jeden z przeciwników wykazuje uderzającą przewagę, co czyni dalsze starcia bezcelowe i niebezpieczne, kierownik walki może i powinien przyznać mu zwycięstwo, przerywając walkę.

Echa regat wszechpolskich.

Wioślarskie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy stały się wykładnikiem postępu naszego wioślarstwa. Jakościowego i ilościowego. Możnaby je nawet uważać za zakończenie nieoficjalne sezonu. Wszystkie ważniejsze regaty należą bowiem już do przeszłości. Jedynie reprezentanci nasi na mistrzostwa Europy zwracają na siebie uwagę całego świata wioślarskiego.

Z przeglądu osad, które widzieliśmy w Bydgoszczy, należy stwierdzić z przyjemnością, że postęp jest istotny. Pod każdym względem. Ilość zawodników zgłoszonych przekroczyła liczbę 300, a wszystkie osady, które widzieliśmy, były dobre. Nie można było powiedzieć zgóry, kto wygra. Biegi były rozstrzygane ciężką walką na torze i niedużemi różnicami. Niedawne czasy, gdy zwycięzca odstawiał drugiego o 10 do 20 łodzi, lub o minutę — należą do przeszłości. Te kluby nawet, które w ciągu sezonu nie ujawniały większej ruchliwości, przez akces do regat międzyklubowych, wystawiły osady na mistrzostwa i niejednokrotnie z dobrym skutkiem. Nie widzieliśmy osad źle wiosłujących.

Pod względem organizacyjnym regaty mistrzowskie również stały na wysokości zadania. Rutyna w urządzaniu regat i doświadczenie z lat ubiegłych pozwoliły Komisji Organizacyjnej i Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu przeprowadzić mistrzostwa tak, że przeszło 5 tysięcy publiczności była zadowolona i trzymana w ciągłem naprężeniu i zainteresowaniu.

Organizatorzy i zawodnicy zwycięsko przeszli przez tegoroczną ogniową próbę i wystawili sobie świadectwo dobre. Owa próba jest bezsprzeczną gwarancją, że tak jedni, jak drudzy dopiszą najzupełniej na mistrzostwa Europy w Polsce w roku 1927 w Bydgoszczy, że uczynią wszystko, aby z imprezy wyjść z honorem, aby godnie reprezentować swój kraj wobec licznego zjazdu cudzoziemców.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Lwów. — Mecz o mistrzostwo Polski Pogoń Cracovia zakoczył się wygraną Pogoni 3:1 (2:1). Wynik i zwycięstwo zasłużone. Bramki zdobyli Garbień, Bacz z karnego i Urich. Dla Cracovji Kubiński z karnego.

Wilno. — T. K. S. (Toruń) — 1 p. p. Leg. 7:2 (3:1), mecz o mistrzostwo.

Poznań. — Mecz o mistrzostwo Warta — Ruch 6:0 (4:0), zwycięstwo Warty.

POBICIE REKORDU EDERLE NA KANALE LA MANCHE.

Pływak niemiecki Hans Wierkotter przepłynął kanał La Manche w czasie 12-u godzin 35 min., czyli prawie o dwie godziny lepszym od czasu miss Ederle.

Kącik wesoły.

RYBAK I TEŚCIOWA.

Mr. Bix biega jak opętany nad brzegiem morza i błaga o ratunek.

— Na pomoc! Na pomoc! Moja żona tonie... Tysiąc franków temu, kto ją wyratuje!

— Phi... tysiąc franków! mruczy młody rybak.

Zrzuca bluzę i rzuca się do wody... Po kilku minutach wydostaje się na brzeg, ciągnąc za sobą nieszczęśliwą ofiarę kąpieli. Cucą ją. Wyratowana!

Rzecz dziwna: od chwili, gdy pan Bix dojrzał swą żonę, zainteresowanie jego spada do minimum. Dyskretne trącenie kułakiem w bok przywraca p. Bix do przytomności.

— Moje tysiąc franków, proszę pana!

— Wybacz przyjacielu, rzecze zaambrasowany p. Bix. Jestem zrozpaczony, zaszła pomyłka. Wydawało mi się zdaleka, że poznaję moją żonę. Tymczasem jest to moja teściowa...

— No, trzeba też mieć mego pecha! odpiera rybak i grzebie w kieszeniach... Ile mam teraz panu dopłacić?

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Rynek akcyjny i walutowy.

W ostatnich dniach przybrała „haussa“ na rynku papierów giełdowych szczególnie wielkie rozmiary. Przyczyny tak nagłej i gwałtownej zwyżki są różnorodne, mają jednak jedno wspólne podłoże — poprawę położenia gospodarczego państwa. Stabilizacja złotego i przywrócenie wolnego obrotu walutami, wykluczające dalszą spekulację, zmusiły zawodowych „waluciarzy“ do przerzucenia się na grę akcyjną. Zniżka stopy procentowej na rynku prywatnym i w bankach skłoniła kapitalistów do wycofania się z interesów lokacyjnych i szukania szczęścia na rynku papierów — który, jak się okazało, dał im znacznie lukratywne zyski. Dopływ gotówki z walut i lokat ożywił bardzo obroty na rynku akcji. Do zwyżki przyczyniła się także w dużej mierze wiadomość o zamierzonem obniżeniu z dniem 1 września podatku giełdowego z 8,8 promille na 2 promille, dla firm handlowych i w podobnym stosunku dla banków, jakoteż „haussa“ na giełdach: wiedeńskiej, berlińskiej i praskiej. Pozatem nabywały ostatnio wielkie ilości materjału prócz kulisy również i banki, mające bardzo wielkie zlecenia zagraniczne i krajowe bądź też grające na własny rachunek. Do banków i kantorów wymiany zaczęła już nawet zgłaszać się dawna klientela uliczna, dając polecenia na kupno niewielkich na razie ilości papierów. O ileby zwyżka, która od czasu do czasu przerywaną jest realizacją i powstającym stąd spadkiem kursów — utrzymała się czas dłuższy, nie ulega wątpliwości, że publiczność wróciłaby do akcji, pomimo strat, jakie w swoim czasie na nich poniosła. Na ogół wszystkie papiery podniosły się, o kilkadziesiąt lub kilkaset procent. Rekord osiągnęły akcje Towarzystwa „Ursus“, które w przeciągu niespełna miesiąca zyskały 650 procent.

W kawiarniach zawierane są już teraz prócz tranzakcji kasowych także większe operacje terminowe.

Sytuacja walutowa jest nadal korzystna. Złoty utrzymuje się zagranicą na mocnym, stabilizowanym poziomie. W obrotach oficjalnych notują dewizę na New York 9.02, dolary 8.99. Na tym samym poziomie utrzymują się dolary w obrotach prywatnych i międzybankowych. Bank Polski ma obecnie zupełną możność regulowania podaży i popytu, ponieważ jego zapas walut z dnia na dzień pomimo spłaty długów zagranicznych się zwiększa, jak to widać także z ostatniego bilansu dekadowego instytucji emisyjnej, wykazującego wzrost zapasu walut netto o 10 miljonów 955 tysięcy złotych, przyczem zobowiązania reportowe zmniejszyły się o 1.150.000, a zaliczki reportowe o 777.000 zł. Pokrycie kruszcowe jest bardzo wysokie, gdyż wynosi według ostatniego wykazu 39.10 proc. — Bank Polski wycofał z obiegu 16 milj. bilonu i zastąpił go biletami bankowymi, mającemi kruszcowe pokrycie. Portfel wekslowy instytucji emisyjnej podniósł się o 2 milj. 343 tys. złotych, natomiast pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 2 milj. 833 tys. złotych.

A. Z. W.

Floty handlowe w świetle cyfr.

Bezwzględna przewaga Anglji na morzu przed kilkunastu laty była faktem bezspornym, z którym godzono się wobec niemożności dorównania liczbowo flocie angielskiej i opanowania przez W. Brytanję najważniejszych baz morskich i portów węglowych.

Od roku 1913 poczynając, przewaga handlowej floty brytyjskiej poczyna jednak topnieć stopniowo i zmniejszać się na korzyść konkurentów, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, które po wojnie stały się drugą z rzędu po Anglji potęgą morską.

W roku 1907 flota handlowa Anglji reprezentowała 17 miljonów tonn, co przy ogólnej pojemności 39 000 000 tonn floty światowej stanowiło prawie 50 proc. W roku 1913 tonaż floty angielskiej wynosi już tylko 40 proc., aczkolwiek wzrósł absolutnie z 17 do 18 700 000 tonn; natomiast tonaż floty światowej powiększył się o 7 600 000 tonn. Dalszy wzrost tonażu floty światowej w roku 1920 do 57 300 000 tonn, relegując flotę handlową Anglji na dalsze miejsce i ze swemi 18 miljonami tonn stanowi ona tylko 30 proc. floty światowej. Rok 1920 nie przynosi żadnej zmiany w sytuacji: flota angielska ze swemi 19 miljonami tonn przeciwstawia się 64 miljonom tonn floty światowej raczej więc pogorszenie w stosunku procentowym.

Na zdystansowanie Anglji jako przodującej potęgi morskiej wpłynęło gorączkowe zwiększanie floty handlowej wszystkich prawie krajów wojujących i neutralnych w czasie wojny. Po wojnie od roku 1918 tempo osłabło nieco, wzrost jednak floty handlowej rozmaitych państw trwa dalej, jak to stwierdzają wykazy statystyczne.

Włochy powiększyły od roku 1914 swą flotę handlową o 600 000 tonn, Holandja o 1 100 000 tonn, kraje skandynawskie o 1 300 000 tonn, Japonja o 2 200 000 tonn, Francja o 1 400 000, Stany Zjednoczone o 9 300 000 tonn, Niemcy o 700 000 tonn.

Akcjonarjusze Banku Polskiego upoważnili Radę do podniesienia kapitału zakładowego.

Dziś o godz. 10 m. 20 rozpoczęło się nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Posiedzenie zagaił prezes Rady, p. Karpiński, zapraszająo na sekretarza posła Szydłowskiego.

Na zebranie stawiło się 170 akcjonarjuszów, reprezentujących 80 proc. kapitału zakładowego, a niecałe 100 tys. głosów.

Po stwierdzeniu, że zebranie jest prawomocne, przystąpiono do dyskusji nad 85 zmianami i poprawkami statutu Banku.

Większą dyskusję wywołały projekty zmian artykułów 4 i 51, dotyczące podwyższenia kapitału zakładowego do wysokości 150 miljonów złotych i wprowadzenia srebra w dopuszczalnej wysokości 5 procentów, jako kruszcu, zabezpieczającego emisję banknotów.

W przemówieniach przebijała obawa, czy przy wypuszczeniu nowej emisji akcyj dostatecznie zabezpieczone będą interesy dotychczasowych akcjonarjuszów i czy nowy nabywca nie zmajoryzuje obecnych właścicieli akcji Banku Polskiego, jako bardzo drobnych. Pozatem interesowała zebranych cena nowej emisji.

Prezes Karpiński wyjaśnił, że Rada Banku nie myśli o podwyżce kapitału. Może jednak powstać pod tym względem konieczność państwowa, a stać się to może przy zaciąganiu pożyczki zagranicznej.

Wszystkie proponowane zmiany zebranie przyjęło w redakcji Rady.

Nacisk podatkowy na rolników.

Ceny zboża w Polsce wzrosły ostatnio w tym stopniu, iż przekroczyły parytet światowy, co oczywiście niemal zupełnie sparaliżowało eksport. Na rynku wewnętrznym producenci zboża nie spieszą się ze sprzedażą, nie potrzebując gotówki ze względu na prolongaty podatków, odkładanie egzekucyj podatkowych, przedłużanie kredytów itd. Okoliczności te skłoniły rząd do opracowywania rozporządzeń, któreby skasowały prolongaty podatkowe, z których korzysta rolnictwo i wprowadzały silniejszy nacisk podatkowy na warstwę rolniczą.

Powiększenie zdolności przeładunkowej portów polskich.

Szereg robót rozpoczętych celem powiększenia zdolności przeładunkowej naszych portów zarówno morskich, jak i wiślanych daje coraz lepsze wyniki. Jedynie zdolność przeładunkowa Gdyni z powodu intensywniejszych robót portowych spadnie we wrześniu na przeciąg paru tygodni do połowy, w październiku dojdzie już do normy sierpniowej, a w listopadzie port gdyński będzie mógł przeładować od 60 do 70 tys. tonn węgla. Gdańsk w tym miesiącu będzie mógł przyjąć o 40—50 tys. tonn węgla więcej niż dotąd, a ku końcowi r. b. obydwa porty morskie łącznie z portami wiślanymi doprowadza swą pojemność do 500 tys. z górą tonn węgla.

Wielki eksport węgla śląskiego.

Eksport węgla w sierpniu przekroczy 2 miljony ton. Anglja poczyniła znaczne zamówienia na wrzesień i październik. Traktat z Niemcami otworzy nam stały kontyngent conajmniej 150 000 miesięcznie. Ostatnio powiększył się znowu przeładunek w porcie gdańskim i w Gdyni. Niezależnie od tego kopalnie górnośląskie eksportują węgiel przez szereg portów bałtyckich. Linja kolejowa Kalety—Podzamcze będzie już mogła w listopadzie przewieść 150.000 ton, zaś od stycznia 1927 r. 350.000 ton miesięcznie.

Linja okretowa Towarzystwa Polskiego Żeglugi Morskiej.

Prezydjum Banku Gospodarstwa Krajowego zwróciło się do rządu o przyznanie subwencji 1 miljona zł. parytetowych rocznie towarzystwu Polska Żegluga Morska, któraby przy kapitale zakładowym w wysokości 20 milj. zł. zajęła się zorganizowaniem linji morskiej, łączącej nasze porty z brzegami całej Europy. Jedna z tych linji połączy Gdańsk i Gdynię z portami angielskiemi, druga iść będzie według marszruty Gdańsk, Ryga, Rewel, Helsingfor, Kopenhaga Goeteborк, uzupełniając magistralę, Gdańsk, Morze Śródziemne, i przyjmując od okrętów żeglujących na niej ładunki transportowe z odleglejszych portów. Po rozpisaniu subskrypcji towarzystwo zakupiłoby 4 parowce towarowe najnowszych konstrukcji o pojemności 4-ch tys. ton, obliczony na przyjęcie pewnej ilości pasażerów.

Sprawy podatkowe.

— PRZYSPIESZENIE PRAC PODATKOWYCH KOMISYJ ODWOŁAWCZYCH. W celu jaknajszybszego rozpatrywania odwołań podatkowych i pójścia w ten sposób na rękę płatnikom — władze skarbowe wydadzą rozporządzenie w sprawie przyspieszenia prac komisyj odwoławczych. Władze skarbowe stoją bowiem na stanowisku, iż ustalone terminy prekluzyjne do rozpatrzenia odwołań powinny być bezwzględnie przez instrukcje odwoławcze dotrzymane. O ile odwołania od wymiaru podatków za rok 1925 i lata wcześniejsze nie są dotychczas jeszcze rozpatrzone, wydane będzie specjalne zarządzenie celem przyspieszenia prac właściwych komisyj odwoławczych.

Sprawy finansowe.

— AKCJE BANKU POLSKIEGO. Fakt wzrostu kursu akcji Banku Polskiego do 100 zł. wywołał w kołach giełdowych sensację, akcje zaś Banku na czarnej giełdzie podniosły się do 107 zł. Poprawą sytuacji gospodarczej jest także wzrost akcji przemysłowych, które zyskały wczoraj 20—25 proc. poprawę kursową.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 31 sierpnia (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.97	8.99	8.95

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	25.09
Franki francuskie	26.44
Franki szwajcarskie	173.71
Funty angielskie	43 61
Korony austrjackie	127.13
Korony czeskie	26.66

Złoty w dniu 31 sierpnia 1926 r. (A.W)

Gdańsk gotówka 57.53 — 57.67, przekaz 57.23 — 57.37, Berlin gotówka 46.56 — 47.04, przekaz 46.63 — 46.87 Zurych przekaz 57, Amsterdam przekaz 25, Medjolan przekaz 338, N.-Jork przekaz 10.95, Londyn przekaz 44.50, Ryga przekaz 65. Wiedeń przekaz 77,95 — 78.45, gotówka 77.80 — 78,80, Praga przekaz 374.75 — 380.75, gotówka 375.50 — 378.50. Budapeszt gotówka 7850 — 8150, Bukareszt przekaz 2350, Czerniowce przekaz 2300.

Ostatnie kursa telefonem

Warszawa, 1. 9. — godz. 9-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 8.95 zł., gulden 1.72½ zł. — Tendencja słaba. — (AW.)

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 31. 8. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania, w nawiasach fr. Warszawa pszenica kongres 731 g-l (124) 45 75 żyto kongresowe 687 g-l (117) (34,00), kuchy rzepakowe 31,00. mąka żytnia 50 procent 56.00. Zaofiarowanie zwiększone. Tendencja w dalszym ciągu słaba.

Gdańsk, 31. 8. Notowania nieurzędowe ziemiopłodów. Pszenica 128—130 f. 13,75 127 f. 13,50 120 f. 12.00—12,25, żyto 118 f. 10,00—10,15, jęczmień pastewny 8.50—9,00, browarowy 9,00—9,75, owies 8,25—9,50, groch drobny 12—15, Victoria 18—21, rzepak i rzepik 21—21.25, mąka żytnia 60 proc. 30,75 pszenna 000 stara bez domieszki mąki zagranicznej 43, pszenna 000 stara z 25 proc. domieszką mąki zagranicznej 45,

BYDŁO i MIĘSO.

Warszawa, 31. 8. Wczorajszy spęd na targowisko bydlęce wynosił 649 sztuk bydła, wykazywano na targowisku ceny od 1.15 — 0.98 za 1 kg żywca; 299 sztuk cieląt, ceny wykazywane 1.15 — 1.10 135 sztuk owies po 0.90.

Warszawa, 31.8. Na targowisku świń spędzono 474 sztuk, z czego płacono 8 po ..50, 182 szt. po 2,45—2.40, 126 szt. po 2,35—230, 120 szt. po 2.25—2,20, 22 sztuki po 2,15—2,10, i 15 sztuk po 2,05—2,00. Spęd jest większy jak i na poprzednim targu — tendencja mocniejsza, ceny podniosły się na kg 5—10 groszy.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 1 września 1926 r.

KALENDARZ: Środa 1-go września Idziego op.
Czwartek 2-go Stefana kr.
Wschód słońca 5 11 zachód 18 48
Wschód księżyca — zachód 16 49

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i św.at, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** DYŻURY NOCNE APTEK od dnia 28 sierpnia do 3 września włącznie: Apteka pog Łabędziem, Rynek 20, telefon 142.

—** KINO „ORZEŁ" wyświetla potężne arcydzieło francuskie, 2 serje, p. t. „Vidocq" w 15 aktach.

—** KINO „APOLLO". Na otwarcie sezonu jesiennego wspaniały film z Charlie Chaplinem p. t. „Gorączka złota". Nadprogram: wypadki majowe i wybór Prezydenta w Warszawie.

*

STWIERDZENIE NAZWISK POLEGŁYCH W BITWIE POD BRODNICĄ

w dniu 18-go sierpnia 1920 roku.

W Brodnicy nad Drwęcą znajdują się groby poległych w bitwie z bolszewikami w dniu 18 sierpnia 1920 r. Jest to jedyny cmentarz wojenny na terenie b. dzielnicy pruskiej z epoki walk z bolszewikami w 1920 roku.

Aby uczcić pamięć poległych bohaterów, wybudowało miasto bardzo ładne mauzoleum na tym cmentarzu, wedle projektu arch. K. Ulatowskiego. Mają być jeszcze wewnątrz umieszczone tablice z nazwiskami poległych w tej bitwie. Niestety zdołano stwierdzić tylko 11 nazwisk, reszta zaś (przeszło 20) to wszystko nieznani, gdyż oddziały tworzono wówczas z takim pośpiechem, że nie było żadnej ewidencji.

Aby uzupełnić spis poległych, uprasza się wszystkich uczestników bitwy wzgl. rodziny poległych, którymby były znane jakiekolwiek szczegóły co do poległych w tym dniu, a mianowicie ich nazwiska, by zechcieli zawiadomić o tem Magistrat w Brodnicy.

Ochotnicy pochodzili przeważnie z pod Inowrocławia, Mogilna, Pleszewa, Gniezna i z Poznania.

Uprasza się wszystkie pisma o łaskawe powtórzenie powyższej notatki.

*

—** STAN POGODY. Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie: Dziś w południe temperatura 17.3 Cels., wilgotność 63 proc., stan nieba: dość pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: obszar wysokiego ciśnienia ogarnia w dalszym ciągu Niemcy, Polskę, Jugosławję, Bałkany, oraz znaczną część Rosji zachodniej i środkowej. Nowy wyż nad Atlantykiem i Anglją. Nad morzem Norweskiem zlawiła się głęboka depresja, przesuwająca się ponad Europę północną. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: pogodnie i dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

—** FATALNA ZWYŻKA CENY CHLEBA. Piekarnie w Grudziądzu podwyższyły cenę chleba pytlowego i sitkowego o 20 gr. na 1½ kilowym bochenku w ciągu jednego tygodnia. Olbrzymią tę podwyżkę ceny piekarze tłómaczą wzrostem cen hurtowych zboża i mąki.

Trudno jest oczywista stwierdzić, kto tu ponosi winę: producent rolny, handlarz zbożem, czy piekarz? To jedno wszakże stwierdzić można niezbicie, że podobny stan cen chleba, tego artykułu najpierwszej potrzeby, jest wprost urągowiskiem wobec tego, że ma on miejsce w kraju o charakterze wybitnie rolniczym. My, którzy powinniśmy mieć najtańszy chleb wśród narodów środkowo i zachodnio-europejskich, płacimy ceny wyższe niż nasz sąsiad zachodni, gdyż cena naszego zboża przekroczyła już cenę rynków światowych. Cierpi na tem najwięcej ludność uboga: robotnik i urzędnik, a to w czasie otrzymywania głodowych wynagrodzeń za pracę.

Czas najwyższy, aby rząd postarał się ukrócić tę niczem nieuzasadnioną orgję spekulacyjną, wywołującą ostry odruch niezadowolenia wśród ludności pomorskiej.

—** 50-LECIE STRAŻY POŻARNEJ. W dniu 5 września r. b. obchodzi tut. Ochotnicza Straż Pożarna uroczystość swego 50-letniego istnienia.

Ażeby dzień ten uczynić uroczystem świętem, w uznaniu wielkich zasług Ochotniczej Straży Pożarnej i wyrażając jej podziękę za 50-letnią wierną a ciężką służbę dla bliźnich, wzywam wszystkich mieszkańców naszego grodu do przyozdobienia swych domów i mieszkań w chorągwie i kwiaty w dniu 5 września r. b. i do najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości. (—) Krobski, wiceprezydent miasta.

—** TEATR BOSKO. W ostatniej chwili przypominamy raz jeszcze, że dziś w środę 1-go, oraz w czwartek 2-go i w piątek 3-go września br., o godz. 8.15 wiecz. w sali Hotelu Warszawskiego, wystąpi mistrz sztuki magicznej i iluzjonista Bosko ze swoimi olśniewającemi i tajemniczemi eksperymentami. W czasie przedstawienia koncert muzyki salonowej Podoficerów Rezerwy.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Cukierni Ziemiańskiej w Hotelu Warszawskim.

—** ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA W GRUDZIĄDZU zawiadamia, że wpisy do szkoły i na kursa handlowe na rok szkolny 1926-27 przyjmuje codziennie od 10—12 w południe.

—** BACZNOŚĆ OBYWATELE I RODACY — końca ul. Lipowej i Małego Tarpna. Zebranie w celu założenia „Sokoła" odbędzie się w sobotę dnia 4 września b. r. o godz. 6 wieczorem w Małem Tarpnie, w lokalu p. Fritcha. Szan. Rodaków, tak młodych jak starszych obywateli i sympatyków idei sokolej, a szczególnie tych wiarusów, którzy dawniej do „Sokoła" należeli, gorąco zapraszamy na to zebranie, prosząc o liczny udział. — Czołem! Komitet organizacyjny.

Zuchwały napad bandycki na pociąg pod Wilnem.

Rabusie wpadli w ręce policji.

Wilno, 31. 8. (A. W.) Przychwycona została zuchwała banda, operująca w okolicach Wilna. Ostatnim napadem, dokonanym przez nią, był atak na kolejkę wąskotorową, kursującą między Wasiliszkami i Grzywicami.

Bandyci, zatrzymawszy pociąg, steroryzowali pasażerów i ograbili ich doszczętnie. Łupem bandytów padła wielka ilość biżuterji, znaczne sumy w dolarach i kilkaset tysięcy złotych.

—** SPÓŁDZIELCZY KURS KORESPONDENCYJNY. Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w październiku r. b. uruchamia Spółdzielczy Kurs Korespondencyjny. Program Kursu obejmuje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne zagadnienia spółdzielczości spożywców. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Kursu — Warszawa, Mokotów, ul. Grażyny 13, tel. 22-52 i 257-47.

—** 2-ZIMOWA SZKOŁA ROLNICZA W BRODNICY, zorganizowana przez Pomorską Izbę Rolniczą, przyjmuje kandydatów do dnia 20 października. Nauka rozpoczyna się dnia 3 listopada. Nauka trwa przez 2 zimy, po 5 miesięcy, a więc od 3 listopada do 1 kwietnia, poczem uczniowie udają się na praktykę rolniczą do majątków, lub też gospodarstw swoich rodziców i wracają na kurs drugi również 5-miesięczny zimowy w tym samym czasie.

Nauka odbywa się przy pomocy wykładów teoretycznych pięć do sześciu godzin dziennie z zakresu rolnictwa, hodowli zwierząt domowych i zarzadzania gospodarstwem wiejskiem i ma na celu kształcenie na samodzielnych gospodarzy wiejskich. Obok przedmiotów zawodowych uczniowie pogłębiają swoje wiadomości z nauk pomocniczych i podstawowych jak: botaniki, chemji, fizyki, zoologji, geografji, rachunków, geometrji.

Kandydaci zapisujący się winni przedłożyć: metrykę chrztu (ukończonych lat 16); świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej, świadectwo moralności (wystawione przez wójta, sołtysa lub księdza).

Wpisowe wynosi 1 zł. Opłata za naukę wynosi 40 zł na każdym kursie, płatna w ratach. Uczniowie z dalszych stron zamieszkują w internacie szkolnym, a za mieszkanie, zużycie światła, opału i wody opłacają cząstkę na nich przypadającą (około 47 zł.). Interniści winni zgłosić się w Szkole dnia 2 listopada b. r. Uczniowie prowadzą spółdzielnię wyżywienia (kuchnię) pod opieką jednego z nauczycieli i opłacają rzeczywiste koszta utrzymania, wypadające na każdego podług obliczenia (około 20 zł mies.). — Uczniowie w wieku poborowym korzystają z odroczenia służby wojskowej.

—** NOWE ZNACZKI STEMPLOWE. Z dniem 1 września wypuszczone będą w obieg 10-groszowe znaczki stemplowe nowego nakładu. Rysunek nowego znaczka 10-groszowego wymiaru 19,5×24,5 mm. przedstawia godło państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry „10" oraz napis „groszy", u dołu zaś „opłata stemplowa". Kolor znaczka pomarańczowy. Przez wypuszczenie w obieg pomienionego nakładu 10-groszowego, znaczki stemplowe dawnych nakładów nie tracą swej wartości.



Karoserja samochodowa na każdą pogodę.

—** „BAGATELA". Miły i lubiany lokal rozrywkowy przy placu powystawowym sprowadził dziś jazz-band, który zatrzyma się przez parę dni w Grudziądzu. Kółka rodzinne oraz grona towarzyskie, chcąc wesoło spędzić chwilkę czasu, nieomieszkają odwiedzić lokalu, który jest otwarty codziennie do godz. 1-szej w nocy.

—** DZIECKO POD WOZEM. Wczoraj o godz. 2 po poł. dostał się pod koła wozu ciężarowego 11-letni chłopiec, syn kolejarza Borsiaka, zam. przy ul. Młyńskiej 5.

Chłopiec bawił się na wozie stojącym na ul. Młyńskiej, zaprzężonym w dwa konie, pociągając lejcami; konie ruszyły nagle i chłopiec wpadł pod koła wozu, doznając potłuczeń i połamania prawej nogi. Zranionego chłopca oddano opiece rodziców.

—** KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Wczoraj o godzinie 6 rano jechało auto z Grudziądza nr. 20, własność p. Kilkowskiego, w kierunku Bydgoszczy. Na 20 klm. za Świeciem auto najechało na kupę kamieni, leżących koło drogi. Samochód uderzył tak silnie w kamienie, że wywrócił się, przykrywając szofera i pasażera. Jak śledztwo wykazało, kierowca samochodu i pasażer byli solidnie podpici. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Świeciu.

—** ZGUBIONO TOREBKĘ DAMSKĄ. Wczoraj wieczorem o godz. 8-ej, przechodząc parkiem miejskim, p. Hender Erna (zam. ul. Mickiewicza 22) zgubiła torebkę damską z zawartością pewnej sumy gotówki.

—** KRADZIEŻ ROWERU. Onegdaj został skradziony rower mistrzowi stolarskiemu p. Feliksowi Czyżewskiemu z Wąskich Piasków (pow. Świecie) z podwórza jednej z kamienic przy ul. Budkiewicza. Dzięki zbiegowi okoliczności, już w parę godzin później p. Czyżewski swój rower odnalazł.

—** KRONIKA POLICYJNA. W dniu wczorajszym policja aresztowała 6 osób: 1 za przekroczenie policyjne, 2 poszukiwane przez policję, 3 za wałęsanie się.

—** Tabela wygranych loterji państwowej.

Dziś, w siedemnastym dniu ciągnienia piątej klasy 13-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

150 000 zł. 12372
3000 zł. 38920
Po 2000 zł Nr. 54714 61309
Po 1000 zł Nr. 1473 18279 28798 29123 65452
Po 600 zł Nr. 1384 3822 6899 22983 38619 45444 65540 65477
Po 500 zł Nr. 17205 13301 16478 26407 26844 28804 39887 40531 42929 47714 54592 60419 65628
Po 400 zł. Nr. 2005 5927 6352 9756 9844 9909 13071 15518 15902 17556 18041 18672 19349 20163 21413 21847 21849 22211 22418 22804 23703 24623 26421 27489 27570 28030 31124 34316 41672 43033 43912 44515 46402 46697 47076 49487 51314 52519 53825 54941 56568 57792 57969 60450 60841 61418 62246 63324
Po 300 zł na n-ry: 164 414 1186 1911 1995 3128 3275 3401 3428 3501 3732 3851 6050 6701 7912 8025 8450 8527 9939 10483 10614 11100 11167 11647 11910 12393 13091 13272 13716 14111 14695 14934 14943 15176 15607 16090 16321 16483 17242 17417 17800 18780 18844 19872 20192 20971 21630 22277 22682 23347 23636 23786 23812 24018 24701 24917 25246 25315 25922 25968 26896 27880 28214 28391 29251 29745 30348 30761 30953 31055 31159 31663 31824 31831 32242 32309 32832 32897 33385 34751 35297 35320 35365 36197 36737 37416 37686 38567 38714 38935 40249 40257 40346 40397 40475 40941 41916 42499 44501 44718 44822 45238 45728 45865 46575 47282 47438 48085 49981 50136 50458 50908 50965 51434 51745 52966 53410 53857 54798 54861 55692 55818 55937 55970 56529 56620 56767 57722 57949 58028 28208 59759 60123 60247 60254 61402 61593 61625 61826 62190 62238 62580 63031 63173 63220 65023 65372 65515 65634

Ruch towarzystw.

rt. Zebranie Tow. Gimn. Sokół II Chełm. Przedm. odbędzie się w piątek, dnia 3 września 1926, punktualnie o godz. 7,30 w lokalu p. Derdowskiego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Czołem! Zarząd

—(rt) Miesięczne zebranie Niższych Funkcjonarjuszy przy instytucjach wojskowych odbędzie się w czwartek, 2 września, o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jabłońskiego przy ul. 3 Maja. Zarząd.

—(rt) Stowarzyszenie Katol. Młodzieży Żeńskiej (przy farze). Zebranie dla oddziału młodszego odbędzie się w czwartek, dnia 2 b. m., o godz. 7 i pół wiecz. w auli Szkoły Wydziałowej. O liczny udział druhen uprasza Zarząd.

Z Pomorza.

—** CHEŁMNO. (Pożegnanie wybitnego działacza). W ubiegły poniedziałek o godz. 8,30 wiecz. w Chełmińskim Dworze na rynku odbył się zainicjowany przez grono tutejszych obywateli wieczór pożegnalny dla uczczenia poważanego wielce dyrektora lecznicy powiatowej d-ra Bogusławskiego. Dr. Bogusławski, osiadły od lat 12, jako lekarz i obywatel, dał wielokrotnie dowody zacnych zalet charakteru, które zjednały mu sympatję miejscowego obywatelstwa. Piastował urząd prezesa Koła Oficerów Rezerwy i pierwszego przewodniczącego Tow. Powstańców i Wojaków, liczącego tu 728 członków. W licznem zgromadzeniu udział brali starosta Prądzyński, burmistrz St. Zawadzki, prezes rady miejskiej dr. Mroczkowski, okoliczne ziemiaństwo i wiele znanych osobistości z okolicy. — Dr. Bogusławski odchodzi do Gniezna, powołany na kierownika tamtejszej lecznicy.

—** TORUŃ. (Wypadek kolejowy). Dnia 29 sierpnia o godz. 5,55 na nowootwartej stacji kolejowej Brzoza wydarzył się wypadek kolejowy, przy wjeździe na stację pociągu towarowego nr. 494. Parowóz i 12 wagonów wyskoczyło z toru i zostały uszkodzone. Powodem wypadku jest wadliwy materjał kolejowy. Przerwa w ruchu towarowym jest całkowita, zaś osobowy odbywa się z przesiadaniem. Normalny ruch został już wznowiony. Ofiar w ludziach niema. (ATE).

—** BRZOZA pow. toruński (Poświęcenie nowej stacji). Dnia 22 sierpnia na stacji Brzozą odbyła się niezwykła uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej stacji. Poświęcenia dokonał prob. z Podgórza, ks. Domachowski, krótką przemową, rozpoczynając uroczystość.

—**LUBAWA (Smutny koniec odwiedzin). Nieszczęśliwy wypadek spotkał w Lubawie matkę starszego przodownika Dolnego z Grabowa, która przyjechała w odwiedziny do syna swego. Z dworca do Grabowa miała p. D. być furmanką odwieziona, a tu w drodze przy kościele św. Barbary, wywróciła się nagle powózka i p. D. wypadła tak nieszczęśliwie, że odniosła okropne obrażenia. Odwieziono ją do szpitala, gdzie po kilkudniowych mękach umarła.

—** SĘPÓLNO. (Powiat buduje dom dla urzędników). Wobec dotkliwego braku mieszkań, pod którym cierpią ciężko, mianowicie funkcjonarjusze straży celnej, dało Sępólno piękny przykład godny naśladowania. Oto Sejmik Powiatowy uchwalił swego czasu pobudowanie dla nich domu, który jeszcze w tym roku ma zostać oddany do użytku.

—* KOŚCIERZYNA. (Wielka wystawa rzemieślnicza). W związku z obchodem 150-letniego jubileuszu tut. cechu stolarsko-tokarsko-bednarskiego w dniu 10. X. br. urządza Wydział Cechów w Kościerzynie wystawę robót rzemieślniczych na sali i w ogrodzie Bazaru. Wystawiać będą wszystkie zawody z całego powiatu kościerskiego i to: kowale, ślusarze, blacharze, kołodzieje, bednarze, stolarze, cieśle, murarze, szewcy, siodlarze, garncarze, zduny, malarze, fryzjerzy, rzeźnicy, piekarze, ogrodnicy, pantoflarze, koszykarze, tkalnia z Radunia, Kośc. Fabryka Wódek, Browar kościerski, Kamieniołomy kościerskie i Garbarnia kościerska. Roboty ucz-

Źle ubrane angielki.

„Śród kobiet wszystkich narodów świata najładniejsze są angielki, ale też ze wszystkich narodów świata angielki ubierają się najgorzej“.

Tak wyraziła się o swych rodaczkach lady Duff-Garden w odczycie, wygłoszonym w tych dniach w Związku nauczycielek londyńskich.

„Dziewczę angielskie — mówi dalej prelegentka — jest najładniejsze. Dopiero drugie miejsce zajmuje amerykanka, ale o ubieraniu się ze smakiem angielka niema pojęcia“.

A kto temu winien? Oczywiście mężczyzna!

Jak twierdzi lady Duff Gordon, dla anglika niema nic wstrętniejszego, jak kiedy żona zwraca na siebie uwagę. Chciałby, aby wszyscy, procz niego, mijali ją obojętnie. W Ameryce jest inaczej. Tam mężczyźni nie mają nic przeciwko temu, aby żony ich wzbudzały zainteresowanie i podobały się obcym.

„I dla tego — kończy prelegentka — a mówię to z własnego doświadczenia, bo jestem żoną anglika, kobiety angielskie tak źle są ubrane, posiadają sukienki za długie lub za krótkie i bez żadnego smaku“.

Czy ma rację?

niów będą oznaczone i po wystawie odpowiednio nagrodzone. Pan Wojewoda żywo się zainteresował powyższą wystawą i przyrzekł swoje poparcie, tak aby jej powodzenie było zapewnione. Zważywszy, że Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu przy tej okazji zwołuje na ten dzień — jak już donosiliśmy — do Kościerzyny zjazd wszystkich stolarzy, tokarzy i bednarzy Pomorza, można tuszyć nadzieję, że Kościerzyna naprawdę będzie w tym dniu obchodzić wielkie święto rzemieślnicze.

—** **SARNOWY pow. Kościerski. (Śmierć w pogoni za piłką).** Dwoje dzieci utonęło, ratując piłkę. Kilka dni temu bawiło się w polu dwoje dzieci (9-letnie i 13-letnie) w piłkę. W pewnej chwili wpadła piłka do pobliskiego torfowiska, napełnionego wodą. Ażeby uratować piłkę, jedno z dzieci weszło do wody i utonęło, drugie chcąc ratować towarzysza zabawy utonęło również.

—** **TUCHOLA. (Ręczny wyrób guzików).** Od niedawna istnieje tu nowa gałąź przemysłu, a mianowicie wytwórnia guzików wyrobu ręcznego. Guziki te wyrobu ręcznego są bardzo dobre i przewyższają pod względem swej dobroci nietylko guziki fabryczne, ale nawet sprowadzane w wielkich ilościach z zagranicy guziki także wyrobu ręcznego. Dzieci, wyrabiające guziki, pochodzą przeważnie z rodzin robotniczych i pracą swych dziecięcych rączek dopomagają rodzicom do przeżycia ciężkich krytycznych czasów.

—** **PELPLIN. (Rekolekcje dla duchowieństwa).** W zeszłym tygodniu odbyły się tu rekolekcje dla kapłanów. Udział brało przeszło 100 księży diecezji chełmińskiej. Nauki wygłosił O. Jezuita Kapaun z Chyrowa. Po rekolekcjach odbyło się zebranie Związku Kapłanów „Sodalitas Ignatiana“, które zagaił ks. oficjał Bartkowski, polecając na przewodniczącego ks. dziekana Tynieckiego, a na sekretarza ks. Rapiora. Uchwalono pomiędzy innemi, aby odtąd ze względu na wielką ilość uczestników urządzano po dwie serje rekolekcyj polskich.

—** **STAROGARD. (Wyjazd na odpust).** Jak nam donoszą ze Starogardu, wyjechało mnóstwo osób na kalwarję do Wiela — gdzie przypadł już drugi tegoroczny odpust. Odpust zaczął się już w sobotę, dnia 28 bm. Pątników odwozi na miejsce odpustu specjalny autobus.

Wiele jest naprawdę odpowiednią miejscowością — nadającą się na kalwarję — gdyż jest położone w prześlicznej okolicy.

—** **CHOJNICE.** Zebranie miesięczne Związku Drużyn Konduktorskich, koła Chojnice, odbędzie się dnia 2 września br., o godz. 19 w lokalu p. Smeji. Sprawy ważne, przeczytanie statutu Z. D. K. Dalszy porządek dzienny będzie ogłoszony na zebraniu.

O liczny udział członków i wszystkich którzy mają chęć pracować w gronie naszem uprasza Zarząd.

—** **GDYNIA.** Rozwój Gdyni jako portu wywozowego postępuje stale naprzód. Narazie wywozi się tylko węgiel i drzewo. Ilość ton wywiezionych w kwietniu br. wynosiła 30.000 w maju 37.000, w czerwcu 37.000 oraz 950 pasażerów. Ruch pasażerski utrzymuje między Gdynią a Le Haevre statek „Pologne“ należący do francuskiej linji okrętowej Compagnie General Transatlantique, kursujący między temi dwoma portami dwa razy na miesiąc. Komunikację między Gdynią a Helem i Gdańskiem utrzymują statki gdańskiego Towarzystwa Żeglugi „Weichsel“.

Z całej Polski

—* **BYDGOSZCZ (Grzyby zwiastunem masowej śmierci)** W Konstancinie powiat Wyrzysk zdarzył się niedawno wypadek masowej śmierci z powodu otrucia grzybami. Po spożyciu grzybów zmarł 10 letni chłopiec nazwiskiem Szpot, następnego dnia zmarła w strasznych męczarniach jego siostra, w dwa dni później w Wyrzysku dwie pozostałe siostry. Pogrzeb odbył się przy masowym udziale publiczności.

—* **POZNAŃ (Rok jubileuszowy).** W związku z obchodem roku jubileuszowego, odbyła się 29 ub. m. wielka procesja do pięciu kościołów. W procesji wzięło udział kilka tysięcy ludzi.

—* **RUCH NA KOLEJCE WĄSKOTOROWEJ** Gniezno—Mielżyn, zawieszony przed kilkunastu dniami z powodu remontu toru i warsztatów, został przywrócony w dniu 28 bm. Pociągi kursują według dawnego rozkładu jazdy.

Państwowe Konserwatorjum Muzyczne w Poznaniu podaje do wiadomości, iż w myśl rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego w dniu 15 września rozpocznie się nowy rok szkolny.

—* **ŁÓDŹ (Wystawa Gospodarsko-Hygieniczna).** Tow. „Wystawy Polskie“, które urządziło już dwie udatne wystawy w Polsce, a mianowicie: Wystawę Spożywczo-Hygieniczną w Warszawie i Rolniczo-Przemysłową w Częstochowie, w czasie od dnia 10—24 października rb. organizuje w Łodzi Wystawę Gospodarczo-Hygieniczną, której celem jest zobrazowanie wytwórczości ze wszystkich dziedzin gospodarstwa i popularyzacja hygjeny. Program Wystawy obejmuje gospodarstwo domowe miejskie i wiejskie oraz przemysły pomocnicze: hygjenę i przemysł sanitarno-farmaceutyczny; estetykę, hygjenę i kulturę mieszkania; przemysł włókienniczy; wytwórczość spożywczą; przemysł kulinarno-gastronomiczny, oraz statystykę, wykresy, środki i pomoce naukowe dla szerokiej popularyzacji hygjeny. Biuro Wystawy mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 69, tel. 41-41, Zarząd i biuro w Warszawie przy ulicy Wierzbowej 11, tel. 12-62.

—* **WARSZAWA. (Angielskie soboty w urzędach).** Ze strony miarodajnej dowiadujemy się, że t. zw. angielskie soboty w roku bieżącym trwać będą nie do 1-go a do 30 września.

Tak więc, pierwszą sobotą, kiedy praca w urzędach państwowych trwać będzie do godz. 3 i pół po poł. będzie dzień 2 października.

Chleb drożeje. Od wtorku 31 bm. Miejskie Zakłady Zaopatrywania podwyższą ceny chleba pytlowego i nałęczowskiego z 54 gr. do 57 oraz sitkowego i razowego — z 38 do 42 gr. za kg.

Zamiast do Urugwaju — do Komisarjatu. Funkcjonarjusze brygady lotnej przechodząc ul. Elektoralną Nr. 35 przed Tow. Transportowo-Emigracyjnym „Royal“ zauważyli jakiegoś mężczyznę o podejrzanym wyglądzie. Po wylegitymowaniu go, okazało się, że jest to 23-letni Izaak Ernst, zamieszkały w Kossowie (Małopolska), który był poszukiwany za kradzież 8.000 zł. w Kossowie. Zaznaczyć należy, że Ernst jest synem bogatego kupca drzewnego. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim paszport zagraniczny. Ernst oświadczył, iż wybierał się do Urugwaju.

—* **WARSZAWA. (Powrót zecerów do pracy).** Zecerzy drukarń akcydensowych, po 8-miu tygodniach strajku, powrócili w dniu wczorajszym do pracy na dotychczasowych warunkach płacy, przyczem będą oczekiwać na decyzję arbitrażową.

—* **WARSZAWA (Czwarty most na Wiśle).** Warszawa otrzyma w ciągu kilka lat dwa nowe połączenia z Pragą. Opracowany jest już mianowicie projekt budowy nowego mostu biegnącego od ulicy Karowej do portu towarowego na Pradze. Władze miejskie wyrażają nadzieję, że do budowy tego mostu będą mogły przystąpić już w przyszłym roku, po ukończeniu budowy mostu im. ks. Poniatowskiego. Jednakże impreza ta zależna jest przedewszystkiem od stanu finansów kas miejskich. Dopiero po wybudowaniu tego mostu, miasto przystąpi do budowy mostu łączącego Morymont z Pelcowizną.



— Ja mam zawsze pecha!
— Co ci się przytrafiło znowu?
— Wyobraź sobie, że jedna z moich córek, ta co gra na fortepianie, dostała bólu gardła, a druga - śpiewaczka — zwichnęła parę palców!

—* **ZAKOPANE (Kemmerer w Zakopanem).** W niedzielę przybył do Zakopanego w licznem otoczeniu prof. Kemmerer, który w poniedziałek uda się z wycieczką do Morskiego Oka.

—* **LWÓW (Nowy inspektor armji).** Nowomianowany inspektor armji w okręgu Lwów gen. Norwid-Neugebauer przybył tutaj i objął urzędowanie.

—* **WILNO (Wszechpolski Zjazd Rzeźników i Masarzy).** Dnia 5 września rozpoczyna się w Wilnie wszechpolski zjazd cechów rzeźniczych i masarskich, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru cechu wileńskiego.

Program zjazdu przedstwia się następująco: zjazd zapoczątkuje nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, poczem odbędzie się pochód na Górę Zamkową, celem złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Popołudniu zebranie ogólne zjazdu w Domu Oficera Polskiego, przyczem przewidziany jest szereg przemówień.

Rozmaitości.

× **Po djamenty.** Z okazji odkrycia w okolicach Lichtenberga nowych pól djamentowych, odbył się zwykły w takich razach bieg pretendentów do działek ziemi. Były to najśliczniej obsadzone wyścigi, notowane w „brylantowej“ kronice, gdyż wzięło w nich udział przeszło półtora tysiąca osób, w czem około 120-tu kobiet, 30-tu studentów etc. —, nie brakło nawet kalek, biegnących o kulach. Zadeklarowano po dziś dzień blisko 25.000 praw na działki, spodziewać się przeto należy, że wkrótce powstanie w Południowej Afryce nowe miasto. Jeden z pierwszych poszukiwaczy znalazł już na samym początku sporo tych drogocennych kamieni, wartości 37-iu tysięcy funtów sterlingów.

× **Niewyczerpana pomysłowość.** Urzędnik trybunału sądowego w Syrakuzach (Sycylja), Salvator Cassia wpadł na niezwykły istotnie sposób wyłudzania od ludzi pieniędzy. Korzystając mianowicie ze swojego oficjalnego stanowiska, brał on naiwnych na lep obietnic gwarantowanego wyniku pomyślnego w procesach cywilnych i karnych. Za interwencję żądał on od każdej ofiary skromnego honorarjum w kwocie 1000-o lirowego biletu bankowego, który dla większej pewności obustronnej przecinany był na połowę. Pierwszą część banknotu otrzymał Cassia natychmiast po zasadniczem dojściu do porozumienia pomiędzy nim, a upatrzoną ofiarą, druga zaś miała być wręczona po wygraniu procesu. Tą metoda zebrał on w stosunkowo niedługim czasie bardzo pokaźną ilość „połówek“, z których naturalnie klecił całkowite banknoty, o losy rozpraw sądowych nie troszcząc się wcale. Dziś „cały“ Cassia zamknięty jest w szkatułce więziennej.

× **Kino i teatr.** Kinematograf czyni coraz poważniejszą konkurencję teatrowi — w 1925-ym roku ogólny dochód z widowisk wyniósł we Francji 408 miljonów franków, z czego przedstawienia teatralne 125 miljony, filmowe zaś 117 miljonów. A jednak we Francji uczęszcza do kin tylko 7 proc. całej ludności kraju, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych... 75 proc. Ilość widzów, bywających w kinach nowojorskich, wynosi 55 miljonów tygodniowo. Dane statystyczne, dotyczące liczebności sal w poszczególnych krajach, przedstawia się w sposób następujący: Niemcy 4000 kinoteatrów. Anglja tyleż, Włochy 2500, Węgry 1800, Hiszpanja 1560, Belgja 869, Austrja 800, Polska 350, Holandja 230, Szwajcarja 156, Czechosłowacja 136, Jugosławja 120, Finlandja 100, Turcja EZ itd. Francja posiada ogółem 2800 kin, z czego na Paryż przypada 200.

× **Tunel pod cieśniną Gibraltarską.** Z inicjatywy króla hiszpańskiego podjęty został ponownie, powzięty jeszcze w 1918 roku, projekt przekopania tunelu pod Gibraltarem. Tunel ten ma być długości 25-ciu kilometrów, zatem przy szybkości 80 kilometrów na godzinę, trwać będzie przejazd 20 minut. Koszt budowy obliczony został w przybliżeniu na 250 miljonów złotych franków. Jak wiadomo, przejazd przez cieśninę Gibraltarską odbywa się dotychczas promem.

Wiadomości Filmowe.

„Albert Hall“ teatrem świetlnym.

Albert Hall, monumentalna budowa w londyńskim Hydeparku, w której odbywały się dotychczas tylko wielkie koncerty lub poważne zebrania i odczyty — użyta została niedawno poraz pierwszy na przedstawienie kinematograficzne przy wystawieniu słynnego filmu „Nibelungi“. Obecnie zamierza londyński impresarjo Charles B. Cochran zamienić Albert Hall na stały kinoteatr, w którym wyświetlane będą tylko wybitne obrazy przy ilustracji muzycznej jednej z najpoważniejszych orkiestr londyńskich.

Kapelusz i okulary Harolda Lloyda.

Harold Lloyd zgubił i połamał już dotychczas już od pierwszego swego występu — jak obliczył jego sekretarz — 1252 par okularów (używa tylko oprawy bez szkieł). Natomiast znany dobrze wszystkim bywalcom kinematografów kapelusz słomiany nosi po dzień dzisiejszy bez przerwy od pierwszego swego filmu. Kapelusz ten bowiem uważa za rodzaj talizmanu.

Zmiana teatru na kino.

„Deutsches Theater“ w Monachium zostało przemienione dnia 1 lipca na teatr świetlny, w którym pokazywane będą głównie obrazy produkcji miejscowej. Niezależnie od filmów, obejmować będą przedstawienia także bogaty program variété.

Humor i satyra.

NIEMA STAGNACJI.

— W biurach rządowych teraz ruch jest wielki.
— Jakto?
— A no, ciągle jednych wylewają, a drugich przyjmują.

MIEJSCE W LIDZE.

— Tatusiu, czy to prawda, że Niemcy starają się dla nas o stałe miejsce w Lidze Narodów?
— Co też wygadujesz?
— A przecież stryjek od kilku dni powtarza, że Niemcy chcą nam podstawić stołka w Lidze.

WSZYSTKO NA OPAK.

W Sowdepji wszystko się działo i dzieje na opak. Zwykle na całym świecie najpierw następuje śmierć, a później rozkład, u nich zaś teraz następuje rozkład, a śmierci ustroju sowieckiego można się dopiero spodziewać.

ZAWSZE MOŻNA.

— Przy dzisiejszym ruchu samochodowym nie zawsze się da przejść na drugą stronę ulicy.
— Owszem, zawsze można.
— Jakto?
— Skoro się widzi nadchodzącego wierzyciela.

NA ULICY.

— Podobno pani straciła zięcia?
— Tak jest. Zginął nieborak śmiercią naturalną.
— Jakto?
— Był szoferem i pasażer go zastrzelił.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.